Nr. 44b. Dnia 13 lutego. Sobota. Dnia 1 (13) lutego 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość św. Walentego, ku czci którego odbędą się:

w kościele św. Ducha (po-paulińskim) nabożeństwo z zupełnym odpustem, kazaniami i procesjami;

w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie o godzinie 9-ej zrana msza św. przy wystawieniu złożonych w srebrnej trumnie relikwij św. Walentego, które podawane będą do ucałowania, po południu zaś o godzinie 3-ej i pół nieszpory;

w kościele parafjalnym N. Panny Marji o godzinie 10-ej zrana uroczysta wotywa.

— Ku czci tegoż świętego przypada jutro odpust w kościele księży kapucynów w m. Zakroczymiu.

Przegląd polityczny.

Wnet po zakomunikowaniu sejmowi pruskiemu wniosku w przedmiocie kolonizacji i wykupywania dóbr w Prusiech Zachodnich i w Poznańskiem, dochodzą go jego motywa. Jak na ogromną doniosłość polityczną i ekonomiczną podobnego projektu, nie są owe motywa ani zbyt obszerne, ani zbyt wyczerpujące, ani, co najważniejsza, choćby nawet ze stanowiska dążności germanizacyjnej, szczególniej przekonywające.

Co rzeczą na samym wstępie owych motywów najwięcej zastanowienia godną, powiada jedno z pism poznańskich, to dziwnie śmiało, istną ironją tchnące skrzywienie prawdy historycznej i faktycznej oczywistości.

Żywioł polski osiadły tam od wiecznych, niepamiętnych czasów, szczerbiony konsekwentnie, długiemi wiekami, przypływem pierwiastku niemieckiego, jest w przedstępnem słowie motywów przedstawiony jako czynnik obcy, napływowy od wschodu, którego całem, niebezskutecznem usiłowaniem jest posunąć się we „wschodnich prowincjach” monarchji pruskiej ku zachodowi coraz dalej a dalej i wypierać powoli ludność niemiecką.

Nie potrzeba znać głęboko przeszłości dziejowej, dość znać niepolskiego wynalazku frazes *Drang nach Osten*, aby wiedzieć, ile w powyższem twierdzeniu dobrej wiary i rzeczywistej prawdy.

Zapowiedziawszy wyraźnie, że niniejszy projekt prawodawczy ma tymczasowo na widoku jedną tylko, choć najważniejszą może dziedzinę działania w interesie obrony zagrożonej niemieckości, przystępują motywa z kolei rzeczy do uzasadnienia szczegółów przedłożonego wniosku.

Powiadają, że myśl i dążność takowego uwydatniła się już raz w dziejach administracji pruskiej (pod Flottwellem), po roku 1831-ym, ale że nie mogła osiągnąć pożądanego celu częścią dlatego, że plan akcji nie był dość wyraźny, częścią dlatego, że przeznaczone na ten cel fundusze były zaszczupłe.

Doświadczenie to uczy, że należy zażądać środków nierównie większych, nie dających się na tymczasem ściśle obliczyć, że nadto, jeżeli państwo nie może w rozporządzeniu żądanym funduszem powodować się względami jakiejś szczodrobliwości, to przecież z drugiej strony winno być przygotowanem na straty i ubytki łatwo przy tego rodzaju czynności przewidzieć się dające.

Jako zadanie, którego osiągnięcie państwo za pomocą żądanego funduszu zamierza, przedstawiają motywa:

1) parcelowanie dóbr znajdujących się już w ręku fiskalnym na mniej lub więcej obszerne gospodarstwa;

2) zakupywanie bądź to na subhastacjach, bądź z wolnej ręki dóbr wystawionych na sprzedaż, bądź to w celu późniejszej parcelacji, bądź na tymczasem w celu administrowania niemi w dotychczasowym składzie;

3) wytwarzanie ze środków państwowych nowych ustrojów gminnych i szkolnych...

W dalszym ciągu dedukcji powracają motywa do wypowiedzianego na wstępie tematu bardzo śliskiej natury: „iż przy oznaczeniu wysokości żądanego kredytu niepodobna żadną miarą uchronić się od pewnego stopnia samowoli” (*Willkür*).

Następnie oceniają motywa charakter obecnej chwili, smutniejszy dla rolnictwa, niż kiedykolwiek, a więc dlatego właśnie bardzo odpowiadający zamiarom zakreślonym we wniosku rządowym.

Przeciętną cenę za hektar ziemi w Poznańskiem oznaczają motywa na 560 marek, w nadziei z jednej strony, że pogarszające się ciągle jeszcze konjunktury obniżą może tę sumę, przypuszczając z drugiej, że może udzielony rządowi kredyt i zapowiedziana jego akcja cenę tę przeciętną podwyższą.

Liczbę większych dóbr (niemniej polskich, jak niemieckich), wystawionych w samem poznańskiem na sprzedaż bądź to przymusową, bądź dobrowolną, oznaczają motywa cyfrą stu o 200,000 hektarów obszaru i wypowiadają przekonanie, że sto miljonów na zakup ich starczy, „jeżeli nie ma zamiaru żadnych dalszych wydatków, niż na ten zakup właśnie”.

A więc zdawaćby się mogło, że i owe 100 miljonów marek, których rząd żąda, nie starczą jeszcze na opędzenie kosztów tej oryginalnej, przeciw poddanym własnego państwa podjętej wojny.

Ostatni ustęp motywów, mówiący o utworzeniu osobnej ku zawiadywaniu owym funduszem komisji, uczestniczeniu w niej członków obu izb sejmowych, kontroli sejmowej i szerokich atrybucjach rządu, mianowicie ministra skarbu, nazwalibyśmy raczej powtórzeniem tylko innemi słowy orzeczeń wniosku, aniżeli jego uzasadnieniem...

W rozwoju sprawy bałkańskiej nastąpiła chwila zastoju. Po części przypisać ją należy zmianie gabinetu londyńskiego, po części niezadowoleniu niektórych mocarstw z pewnych punktów umowy turecko-bułgarskiej. Obecnie gabinet p. Gladstona miał czas już wytknąć sobie kierunek i lord Roseberry, nowy minister spraw zewnętrznych, przyjmując w środę ciało dyplomatyczne, mógł oświadczyć, że nowy rząd angielski w zakresie polityki wschodniej pójdzie drogą, na którą wszedł lord Salisbury. Nie powiedział jednak młody kierownik zewnętrznej polityki Albjonu, czy zdoła on z tym samym talentem i tą samą energją bronić powagi i siły wpływu angielskiego na półwyspie? Lord Salisbury, ustępując, mógł sobie z dumą przyznać, że ocalił unję bułgarską i obalił ideę, przyjętą przez mocarstwa centralno-europejskie, przywrócenia *status quo ante* w Rumelji. Czy lord Roseberry zdoła poszczycić się równym skutkiem swojej polityki?

Umowa turecko-bułgarska stanęła jako znak zapytania przed mocarstwami. Cóż z nią uczynić? Potęguje ona wpływ Turcji na półwyspie, a zwłaszcza w Rumelji, w sposób dla niektórych mocarstw niepożądany. Ojcem jej chrzestnym był niewątpliwie lord Salisbury, który imieniem królowej Wiktorji nakłonił ks. Aleksandra do daleko sięgających ustępstw na rzecz sułtana, byle unję utwierdzić i to pod egidą angielską. Inne mocarstwa nie są tak skore do otworzenia wpływowi angielsko-tureckiemu szerokich bram do Rumelji i Bułgarji. Opozycja ich dotyka trzech zwłaszcza punktów umowy: odnowienia unji osobistej po latach pięciu, zmian w statucie organizacyjnym Rumelji wschodniej i oddania armji bułgarskiej pod rozkazy sułtana w razie potrzeby wojennej państwa ottomańskiego. Mocarstwa pragnęłyby usunięcia tego trzeciego warunku, a co do

NA STANOWISKU.

Wspomnienie z wojny prusko-francuskiej.

Wąwóz przy lasku Ferrières, w okolicach Orleanu, był w dniu 3-im grudnia 1870-go r., że się tak wyrażę, kluczem lewego skrzydła naszej armji. Obejść go było niepodobna z powodu, że ciągnął się aż do wezbranej ostatniemi śniegami Loary; przebyć dość trudno, gdyż rzuconą przezeń szeroką groblę zerwano w nocy jeszcze. W bronionym sumiennie i odpowiedniemi siłami można było zatrzymać Prusaków w ich zwycięskim pochodzie, lub przynajmniej udaremnić zajęcie grodu Joanny d'Arc, który z dwóch stron był zagrożony.

Tymczasem znana nieudolność, a jak wielu utrzymuje, wprost zdrada jenerała d'Aurelles de Paladine, osadziła wąwóz Ferrières tylko jedną kompanją piechoty nowozaciężnej i jedną ośmiodziałową baterją czterokilówek.

— Nie wystarczyłoby mi inaczej ludzi do walki w środku naszych pozycyj!—odpowiedział, gdy Chanzy zwracał jego uwagę na tę okoliczność.

Niemniej przeto w bojach pod Orleanem dozwolił wziąć udział jednemu tylko 15-mu korpusowi, pozostawiając dwa inne niemal umyślnie bezczynne, rozrzucone w pięćdziesięciokilkometrowym promieniu.

O szóstej rano owego pamiętnego dnia, wśród ciemności jeszcze, baterja dział i garstka piechoty zajęły pozycję przy wąwozie. W oddziale tym było siedmiu oficerów i pułkownik artylerji, który objął naczelne dowództwo.

Około ósmej po drugiej stronie wąwozu, w odległości sześciuset metrów może, ukazali się pruscy tyraljerzy i rozpoczęli ogień na improwizowaną redutę, która jednak milczała uparcie.

W pół godziny później trzy bataljony wroga, częścią w rzadkim w tem miejscu lesie, częścią na kraju trzęsawisk przy Loarze, zaczęły jednocześnie z dwóch stron morderczy ogień na baterję, wśród której krzątali się artylerzyści.

Po godzinnej strzelaninie, na którą nikt nie odpowiadał, na jedynej drodze wiodącej ku grobli środkiem lasu, ukazała się niemiecka szturmowa kolumna, z oddziałem pontonierów na czele. Miano pod samemi prawie działami rzucić most na miejscu zniszczonego i przebyć go do ataku.

Za usypanym naprędce wałem i wozami pełnemi ziemi widać było ośm paszcz gotowych zionąć pociski na wroga, na prawo i na lewo cztery plutony mobilów, leżąc w wykopanym rowie, oczekiwały hasła z palcem na cynglu swych remingtonów.

Trochę za działami sztab baterji i wśród niego na siwej, arabskiej klaczy pułkownik dowodzący, z cygarem w ustach i dużą lornetą w prawej ręce.

Za nim trębacze i w głębi, na lewo, w opuszczonej dawno gliniance dwa furgony z nabojami.

Prusacy byli już tylko o dwieście metrów, pontonjerzy wlekli za sobą ogromne belki i na trzech wozach części składowe nowego mostu.

Gołem okiem dojrzeć można było blade, prawie zielonawe ich twarze, drżenie rąk nawet i ciche *vorwärts* kryjących się za drzewami oficerów. Trochę dalej czoło kolumny szturmowej i na boku, między olchami, doboszów gotowych uderzyć do ataku.

A reduta milczała ciągle, milczała uporczywie, wśród gradu kul lecących ze skrzydeł niemieckiego oddziału.

W chwili jednak gdy pontonjerzy, dotarłszy do samego prawie brzegu wąwozu, zaczęli wbijać pale, do których gotowe platformy miały być przymocowane, na skinienie francuskiego pułkownika ozwała się trąbka sygnałowa i zaraz później długie wężyki czerwonawego ognia z rowów i ogłuszający huk całej naraz baterji.

Kartacze, luzem rzucone w granatniki, posypały się jak grad na drogę, porywając z sobą wszystko w przelocie; celne strzały mobilów grzęzły w czole gotowej do boju kolumny.

Gdy wicher, dość silny owego ranka, rozwiał kłęby dymu osłaniającego redutę, w miejscu gdzie stali pontonierzy pruscy dojrzeć można było coś nieokreślonego żadnem piórem, niemożliwego do odtworzenia pędzlem najzdolniejszego artysty.

Wozy, konie, żołnierze, belki, deski i platformy stanowiły jedną bezkształtną masę, jakby resztki podruzgotanych wagonów wykolejonego pociągu, z

obu pierwszych, prawa kontroli i zatwierdzenia zmian, jakie okazałyby się potrzebnemi lub koniecznemi w przyszłości.

Lr. Z.

No, co tam słychać, kolego?

— No, co tam słychać, kolego?
— Nieźle, muszę też koledze
Powiedzieć coś cudownego.
Wczoraj, gdy z fajeczką siedzę,
Wołają mnie do pacjenta.
Idę... patrzę... źle — umiera.
Anasarca rozwinięta,
Bright, Schock, Coma et caetera...
Pakuję go do kąpieli...
Kurcze... masz tobie, myślałem,
No, że już go djabli wzięli.
Wtem, zatrząsł się całem ciałem,
I otworzył lewe oko.
Myślę, przesilenie chyba!...
Skrzywił się, westchnął głęboko,
Brawo! — będzie zdrów jak ryba!
O co chcesz, to się założę,
Niechno drugą kąpiel palnie.
Nagle—fajt! — Co? umarł może?
— Umarł, bardzo naturalnie.

M. Rodoć.

WIADOMOSCI BIEZACE.

= Przy rewizji obowiązującego kodeksu cywilnego postanowiono zmodyfikować i uzupełnić przepisy, dotyczące najmu robotników; specjalna uwaga zwróconą zostanie na najem robotników rolnych, dla których ustanowione zostaną specjalne przepisy i odpowiedzialność karna za niestawienie się do dopełnienia zobowiązań, bez ważnych powodów. Przy opracowaniu tych przepisów uwzględnione będą prawodawstwa Europy zachodniej w tym przedmiocie.

= *Now. wr.* donosi, że w tych dniach opracowany przez ministerjum wojny projekt powiększenia terminów służby czynnej w armji dla osób korzystających z ulg i prerogatyw na zasadzie otrzymanego wykształcenia — został ostatecznie roztrząśnięty. Jak już donosiliśmy, zamiast trzech dotychczasowych kategoryj ustanowiono dwie. Dwie pierwsze kategorje (osoby z dyplomami uniwersyt. i atest. gimnazjalnemi) połączone zostały w jedną. Ochotnicy tej pierwszej kategorji służyć będą rok, wstępujący do wojska na zasadzie losowania tejże kategorji—dwa lata, poczem mogą zdawać egzamin oficerski według skróconego programu. Po ostatecznem zatwierdzeniu prawo wejdzie w życie, poczynając od przyszłorocznego powołania rekruckiego.

= Ministerjum finansów ogłosiło wykaz papierów procentowych i cen, po jakich przyjmowane są w pierwszem półroczu r. b. jako kaucje przy dostawach i przedsiębiorstwach rządowych. W liczbie tych papierów znajdują się akcje kolei wiedeńskiej, terespolskiej, bydgoskiej i łódzkiej; listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Warszawy i Łodzi, Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego, wileńskiego banku ziemskiego; akcje Towarzystwa zakładów fabrycznych Zawiercie, warszawskiego banku dyskontowego i handlowego.

= Pierwsze posiedzenie wyższej rady kolejowej, które miało się odbyć onegdaj, zająć się miało kwestją transportu pasażerów i bagaży.

= Na jednem z posiedzeń rosyjskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu ma być roztrząsaną kwestja zabezpieczenia praw poddanych rosyjskich do pracy w fabrykach. Towarzystwo zamierza wystarać się u rządu o zakaz przyjmowania do fabryk więcej nad $1/3$ ogólnej liczby robotników z pośród poddanych zagranicznych, reszta i zawiadujący fabryką mają być poddanymi rosyjskimi.

= *Herold* petersburski donosi, iż w Petersburgu ma się wkrótce odbyć pierwszy kongres homeopatów.

= Dnia 23-go marca, o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się doroczne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów banku ziemskiego w Wilnie. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, powtórne nastąpi d. 13-go kwietnia.

= Przy zamierzonem wkrótce przedłużeniu do Krakowskiego-Przedmieścia ulicy Miodowej, którego projekt przedstawiony już został do zatwierdzenia ministerjum spraw wewnętrznych, po usunięciu trzech posesyj, które włącznie z częścią ulicy Koziej stanowić będą dalszy ciąg ulicy Miodowej i po uregulowaniu nowej ulicy pozostanie wąski pas placu, zbywający nad określoną szerokość ulicy. Z tych powodów we właściwych sferach powstał projekt, ażeby przez przedsiębierstwo prywatne lub też kosztem kasy miejskiej na pozostałym placu urządzić szereg ozdobnych sklepów, które w tej ruchliwej dzielnicy przyczyniłyby się niemało do upiększenia nowej ulicy. Projekt powyższy upadłby jednakże, gdyby właściciele sąsiednich posesyj zechcieli nabyć od miasta ów plac i odpowiednio przerobić lub pobudować fronty swoich posesyj.

= Pojutrze, dnia 15-go b. m., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w magistracie licytacja na jednoroczną dzierżawę posesji nr. 2914 w Warszawie od 3,000 rs. rocznie.

= Sesja zgromadzenia konwisarzy i giserów odbędzie się, nie jak donosiliśmy przed paru dniami, w dniu 14-ym b. m., ale dopiero za dwa tygodnie, tj. d. 28-go lutego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Piąty koncert symfoniczny zgromadził wczoraj w teatrze Wielkim niewięcej, ale też i niemniej publiczności niż poprzednie.

Widocznie wytworzył się pewien stały zastęp słuchaczów, który wytrwa, znajdując w wytrwaniu prawdziwą przyjemność, ale się nie rozszerzy.

Gdyby koncerta istnieć musiały o swoich siłach, jużby dawno zwinąć je trzeba było; szczęściem w teatrze odbywają się *pro honore domus*, jak wiele rzeczy poważniejszych, można więc mieć nadzieję, że utrzymają się bez względu na smutne materjalne rezultaty.

Każdy z koncertów bywa, jak wiadomo, urozmaicony występem mniej więcej znakomitych lub zajmujących solistów.

Wczoraj publiczność usłyszała pannę Soldat, uczennicę Joachima.

O tej wirtuozce mało kto wiedział, to jednak, co się wszyscy słuchający wczoraj dowiedzieli, zarekomendowało ją jako materjał na poważną artystkę.

Panna Soldat panuje wybornie nad skrzypcami mechanizmem bardzo wykończonym, ton ma silny, przyjemny, intonację nieposzlakowanie czystą, pociągnięcie smyczka śmiałe, pewne, szerokie, interpretuje z powagą, spokojem, słowem usprawiedliwia przymiotami swej gry, że się tak wyrazimy, *solidny* tytuł uczennicy „nieomylnego".

Koncert Mendelssohna odegrany był bez zarzutu; Adagio Spohra zalecało się doskonałem frazowaniem w prowadzeniu melodji; polonez Vieuxtempsa wykazał świetną technikę, słowem gra panny Soldat, mimo że nie porywająca wyjątkową jakąś artystyczną indywidualnością, mogła przecież zadowolnić zaletami niepospolitej wirtuozki.

Orkiestra, do której zwykle lwia część koncertu należy, rozpoczęła wieczór od „Karnawału rzymskiego", uwertury charakterystycznej Berlioza.

Wsłuchując się w to dzieło, pełne oryginalnych pomysłów, tak w motywach, jak w instrumentacji, jak zresztą w fakturze zdradzającej skończonego, chwilami genjalnego muzyka, trudno doprawdy zrozumieć opóźnienie w sprawiedliwem uznaniu talentu, który dopiero teraz zdobywa sobie rozgłos nietylko u własnych ziomków, ale w całym artystycznym świecie.

„Karnawał rzymski" olśniewa ruchem, życiem, kombinacją melodyjną momentów tego szału różnorodnych uczuć, a wreszcie kolorytem przypominającym barwność Veronesa.

W wykonaniu przez naszą orkiestrę niewszystko uwydatniło się jak należy i niejedna intencja autora, niejeden odcień zatarł się ze szkodą całości.

Natomiast nader sumiennie odegrano symfonję „Eroica" Beethowena, szczególniej „Marsz pogrzebowy", wystudjowany z wielką starannością, przykuł do siebie całą uwagę słuchaczów, wstrząśniętych niezrównaną pięknością tego olbrzymiego dzieła.

* Afisze dzisiejsze teatru Wielkiego, zapowiadające od rana „Cyrulika sewilskiego", zostały zmienione w porze popołudniowej i ogłosiły „Carmen" z panną Machwicówną w tytułowej partji.

Powodem tej zmiany jest nagła niedyspozycja p. Chodakowskiego.

* Od roku nieśpiewana operetka Strausa „Wesoła wojna", daną będzie w dniu jutrzejszym na scenie teatru Małego.

* „Chata za wsią" graną będzie jutro po raz piąty w teatrze Małym.

* Panna Soldat koncertuje w poniedziałek po raz drugi w salach redutowych.

* P. Moszkowicz, tenor opery desauskiej, którego scena nasza zaangażowała, jak wiadomo, na trzy gościnne występy, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach marca r. b.

„Lohengrin", w którym pomieniony śpiewak wystąpić ma po raz pierwszy, wznowiony będzie w d. 6-ym marca.

Partję Elzy w operze Wagnera objęła świeżo panna Dobiecka.

W roli tej debiutować ma następnie panna Jelinkówna, śpiewaczka czeska.

= Z Towarzystwa muzycznego.

Doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa

---

którego połamanych i porozrzucanych desek wychylały się zmiażdżone kawały cielsk ludzkich, pojedynczo rozproszone ręce, głowy, kawałki nóg i t. p.

I znów wszystko ucichło na reducie, tylko na swym siwym rumaku, jak posąg nieruchomym, siedział przeklęty pułkownik francuski i z drażniącym spokojem palił cygaro.

Dowódca pruskiej brygady galopem dotarł do samego brzegu wąwozu i zajrzawszy weń, powrócił ku kolumnie. Ozwały się bębny niemieckie, bataljony całą masą rzuciły się na drogę, widocznie w celu przebycia pieszo zawady. Szerokie wgłębienie na miejscu grobli nie miało ścian stromych—posiłkując się rękami, można było dostać się na dno, a potem i wydrapać na drugą stronę — działa z tak bliska szkodzić nie mogły, a ogień mobilów ze skrzydeł nietrudno było udaremnić.

Pułkownik jednak francuski odgadł zamysły nieprzyjaciół. Kazał zaprzodkować dwie armaty i wysunąć je po za redutę, na zupełnie odkryte miejsce; tym sposobem jednak paszcze tych narzędzi śmierci, wychylając się wzdłuż wąwozu, mogły bez przeszkody ostrzeliwać go w całej długości.

W tym razie prusakom nie można było odmówić odwagi: podczas gdy jedni, nie bacząc na huragan kartaczy, odpowiadali z iglicówek nie opuszczając stanowiska, drudzy setkami spuszczali się w parów i usiłowali wygramolić na drugą jego stronę. Wszystko to jednak było daremne—przeklęta baterja, cała teraz w ogniu i dymie, nie milkła ani na chwilę, a na dawnem miejscu stał jej dowódca, spokojny, uśmiechnięty niemal, wyzywającą swą postawą przyprowadzając do wściekłości nieprzyjaciół.

— Sto talarów! kto mi sprzątnie tego, tam na siwym koniu! — zawołał pruski jenerał do swoich i w jeden punkt skierowane posypały się znów wystrzały.

Kule świstały dokoła pułkownika, z jego sztabu dwóch już tylko pozostało — połowa artylerzystów ubyła z szeregu, kompanja mobilów została zdziesiątkowaną, a on, niewzruszony, zapalając coraz to nowe cygaro, zdawał się nie czuć nic, nie widzieć nic prócz wroga przed sobą i dział, z których nie spuszczał oka ani na chwilę.

Po półgodzinnym takim boju, wąwóz do połowy prawie zapełniony został trupami — droga przedstawiała jakąś poruszającą się masę ciał, niby olbrzymich robaków pełzających w różnych kierunkach. Byli to ranni, pomieszani z zabitymi, daremnie żebrzący pomocy—gdyż nikt nie odważył się narażać na żelazne pioruny francuskiej reduty.

Tymczasem, na prawem skrzydle i w środku bojowej linji, armaty pruskie rozstrzygały los walki. Korpus szesnasty, liczący trzydzieści dwa tysiące ludzi, ustępował powoli przed trzystoma działami i sześcioma korpusami ks. Fryderyka Karola. Przypierano go do Loary—za chwilę może miano zmusić do poddania się lub wrzucić do spienionych fal rzeki.

Po drugiej stronie wąwozu ukazał się parlamentarz, pruski oficer, w towarzystwie dwóch ułanów, z których jeden zatknął na lancy białą jakąś płachtę.

Reduta umilkła i gdy zsiadł z konia i przy pomocy swych ludzi dostał się na stronę baterji, podjechał ku niemu sam pułkownik, zapytując grzecznie czego sobie życzy?

— Bitwa przegrana! — rzekł niezłą francuczyzną—wzywamy zatem pana do cofnięcia się lub poddania tej reduty.

— A jeżeli tego nie uczynię?—spytał pułkownik, częstując ułana cygarem.

— Sprowadzimy armaty i...

— Powinniście byli zacząć od tego i nie narażać daremnie tylu ludzi!—odparł drwiąco trochę.

Ułan zagryzł wargi, czując słuszność uwagi.

— Więc jakąż mam zanieść odpowiedź memu jenerałowi?—spytał, patrząc z pewnym rodzajem poszanowania na francuskiego dowódcę.

— To tylko, że póki ostatnie moje działo nie zostanie rozbite i ostatni artylerzysta na niem zarąbany, nie ustąpię ztąd ani na chwilę. Mam jeszcze czterysta nabojów... wystrzelam je co do jednego.

Po kilkunastu minutach, na krawędzi lasu ukazały się dwie baterje pruskie, nadjeżdżające galopem na pozycję i niebawem rozpoczął się ostatni akt bohaterskiego dramatu—walka na pociski działowe.

Podczas gdy dwa granatniki, ustawione przy wąwozie, trzymały na wodzy resztki szturmowej kolumny wroga, sześć pozostałych, zwrócone ku nowemu napastnikowi, odpowiadały mu z matematyczną do

muzycznego odbędzie się w niedzielę, dnia 28-go b. m., o godzinie 12-ej w południe.

Na porządku dziennym zebrania znajdują się: sprawozdanie za r. z., wnioski komisji rewizyjnej, zatwierdzenie budżetu na r. b. i wybór czterech członków komitetu i trzech członków delegacji rewizyjnej.

Wnioski złożone być winny na sześć dni przed zebraniem.

Składanie kartek wyborczych trwać ma dni cztery, tj. na ogólnem zebraniu, oraz w dniach 1-ym, 2-im i 3-im marca, w godzinach od 6—8 wieczorem.

= Z kościoła św. Barbary.

Budowa kościoła św. Barbary na Koszykach, przerwana w listopadzie r. z., będzie rozpoczęta z nastąpieniem wiosny.

Roboty dekoracyjno-malarskie, prowadzone przez p. A. Strzałeckiego, będą wykończone w maju r. b.

= Fabryka wyrobów kauczukowych.

Słyszeliśmy, iż grono zagranicznych fabrykantów, pragnąc uniknąć opłaty celnej, zamierza założyć na Nowej Pradze obszerną fabrykę wyrobów kauczukowych.

Surowy materjał będzie sprowadzany z zagranicy.

= Jubileusz Cienkowskiego.

Z powodu jubileuszu Cienkowskiego przyrodnicy w Odessie wysłali doń adres.

Jednocześnie powziętą została myśl utworzenia stypendjum imienia jubilata przy miejscowym uniwersytecie.

= Zagraniczne oleodruki.

Do Warszawy przybyli ajenci zagraniczni, którzy z pomocą kolporterów rozpowszechniają oleodruki szablonowego wyrobu.

Fakt ten podajemy dla wiadomości producentów miejscowych, którzy oddawna prawią o konkurencji z zagranicą.

= Zatwierdzenie wyroku.

W dniu wczorajszym trzeciemu wydziałowi sądu okręgowego przedstawiony został do zatwierdzenia wyrok sądu polubownego w sprawie między Augustem i Eustachym hr. Potockimi.

Wyrok zyskał zatwierdzenie, a tem samem protest założony przez hr. Eustachego Potockiego został oddalony.

= Nareszcie...

W handlu ukazały się krawaty wyrobu miejscowego, zaopatrzone w wyciski: „industrja krajowa". Czemu jednak „industrja", a nie nasz polski przemysł?

= Wczesna kąpiel.

Tuż przy moście, w pobliżu przystani Yacht-klubu, jeden z przewoźników wyciął spory przerębel w lodzie, oraz postawił domek do składania odzieży.

Jest to zaimprowizowana łazienka, z której, pomimo surowej aury, korzysta kilka osób.

Podobna kąpiel jest dostępną tylko dla najbardziej zahartowanych.

= Golenie z... rabatem.

Przezorny zarząd Stowarzyszenia spożywczego urzędników kolei nadwiślańskiej do ustępstwa rabatowego zawezwał fryzjerów i golarzy.

Stowarzyszenie płacąc markami otrzymuje rabat.

= Dla przyszłości.

Kilka lat temu pewne kółko ludzi dobrej woli, należących przeważnie do sfery przemysłowców tutejszych, powziąwszy wiadomość o nadzwyczajnem zamiłowaniu do muzyki, a mianowicie też do skrzypiec młodego, zaledwie około 10 lat liczącego, a zupełnie niezamożnego chłopca Pankracego Wyganowskiego, postanowiło przyjść mu w pomoc i kształcić go w sztuce.

Chłopiec tedy zaczął się uczyć, ale gdy lekcje często przerywane i kilkakrotne zmiany nauczycieli szkodliwie oddziaływały na postępy ucznia, powzięto zamiar wysłania go do Paryża, pod kierunek słynnego profesora skrzypiec w konserwatorjum paryskiem, Massarta.

Trudny w wyborze uczniów prof. Massart, ze stu kandydatów wybrał dwóch tylko, a w tej liczbie także Wyganowskiego, o którego talencie, jak donosi w liście do jednego z literatów warszawskich, tak wysokie powziął wyobrażenie, że nie poprzestając na urzędowych lekcjach w konserwatorjum, wziął go pod szczególną opiekę i daje mu lekcje prywatne, mając nadzieję, że wykształci go na mistrza, mogącego wyrównać zmarłemu przed kilku laty Henrykowi Wieniawskiemu.

Tak więc, dzięki zainteresowaniu się jego losem, Wyganowski, jeżeli nadal nie będzie mu zbywało na środkach do dalszej nauki, może wykształcić się i zająć w świecie artystycznym stanowisko, które sowicie wynagrodzi łożone na niego koszta.

Jest to więc ze strony jego opiekunów szlachetna ofiara ponoszona dla przyszłości.

= Bocian.

Na szopie kolonisty tuż przy Mokotowie, w dniu wczorajszym usiadł... bocian.

Ptak skulony i drżący z zimna dał się schwytać z łatwością.

Przedwczesny ten gość musi chyba być ułaskawionym dezerterem, nie zaś przybyszem z ciepłych krain...

= Długie... dożywocie.

Przed czterdziestu laty Stanisław P., właściciel domu przy ulicy Marszałkowskiej, w zamian za okazaną przysługę, zobowiązał się oddać bezpłatnie Marji D. mieszkanie w dożywocie.

Mieszkanie to, złożone z czterech pokoi i kuchni, naówczas wartujące rocznie rs. 90, dzisiaj odpowiada cenie rs. 500.

W r. 1864-ym testator przeniósł się do wieczności, pozostawiając jedynego spadkobiercę syna, który niezbyt przyjaźnie spoglądał na dożywotnią lokatorkę, naówczas siedmdziesięcioletnią staruszkę.

Nie uznając zasług tej ostatniej, sukcesor zamierzał czynić starania względem unieważnienia legatu, wstrzymywała go wszakże myśl, iż staruszka niedługo już będzie korzystała z zapisu.

Czekając z dnia na dzień śmierci stękającej i kaszlącej staruszki, w roku zeszłym syn poszedł za ojcem, lokatorka zaś, licząca obecnie dziewięćdziesiąty drugi rok wieku i dzisiaj zajmuje to samo mieszkanie, będąc solą w oku trzeciego pokolenia właścicieli domu.

Wśród służby panuje przekonanie, iż „stara żyje na złość gospodarzowi"...

= Nieszczęśliwi gracze.

W dniu wczorajszym dwaj, widocznie przybyli z prowincji mężczyźni, zabawiali się w jednej z restauracyj przy ulicy Długiej grą w bilard.

Podczas gdy pierwszy uderzył kijem nader boleśnie w oko siedzącego spektatora, drugi rozbił lampę, a następnie rozerwał kosztowne sukno.

Właściciel zakładu, nie otrzymawszy należnej zapłaty, postanowił zapozwać graczy przed kratki sądowe, w czem ma go naśladować jegomość ugodzony w oko...

To się nazywa nieszczęśliwy rezultat partji...

= Wczesny ślub.

Dziś przed godziną 7-mą rano na dworcu kolei wiedeńskiej zebrało się kilkadziesiąt osób odprowadzających państwa młodych.

Był to orszak weselny, który prosto z kościoła podążył na dworzec kolejowy.

Ślub odbył się między 5-tą a 6-tą rano.

= Objaw postępu.

Doręczono nam kartę litografowaną, następującej treści:

„Piotr G., z żoną, ma zaszczyt prosić na uroczystość zaślubin córki Julji z p. Walentym D., odbyć się mającą w kościele ks. Reformatów, dnia 7-go lutego 1886 r., o godzinie 6-ej po południu."

Dodać należy, iż p. G. pełni obowiązki stróża domu u p. S. Dyzmańskiego, zaś nowożeniec pracuje jako parobek w handlu win...

Etykieta popularyzuje się...

= Z ulicy.

Dziś rano na Marszałkowskiej przy rogu Siennej jakiś pan śpiesznie przechodząc potrącił chłopca niosącego tort z cukierni.

Chłopczyna upadł, a wspaniały tort rozpadł się na części i pomieszał ze śniegiem.

Biedny malec mocno się potłukł, ale zapominając o tem, desperował nad stratą tortu, zapewne z obawy odpowiedzialności.

Sprawca potrącenia również był zmieszany, zwłaszcza, że inni przechodnie dość ostro przeciwko niemu wystąpili.

Dopiero, gdy nieznajomy doręczył chłopcu banknot 25-rublowy, wszyscy pochlebnym szmerem czyn ten przyjęli.

Chłopiec nie posiadał się z radości, ta jednak krótko trwała, wracając bowiem do cukierni otrzymane pieniądze w drodze uronił.

Wszelkie poszukiwania zgubionego banknotu okazały się daremnemi.

= Skrucha.

W pierwszych dniach przyszłego miesiąca w tutejszym sądzie okręgowym miał być sądzony proces nieletnich B., w imieniu których wystąpiła matka i główna opiekunka, przeciwko wspólnikowi zmarłego męża.

Wspólnik ten zaparł sumę, wynoszącą około 30,000 rs., a stanowiącą cały majątek sierot.

Ponieważ dowody są bardziej moralnej niż materjalnej natury, więc szanse wygrania dla powódki okazały się nader słabe.

Tymczasem stała się rzecz całkiem niespodziana.

Pozwany p. *** w zeszły wtorek został rażony atakiem apopleksji.

Dzięki energicznej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwu na razie zapobieżono.

Pan *** jak tylko przyszedł do przytomności, w o-

---

kładnością. Na każde dwa wystrzały niemieckie, płomień i dym otaczały paszczę francuskiej armaty i pocisk śledzony lunetą pułkownika, wpadając na baterję wroga, wywoływał ten sam dawny, szyderczy uśmiech na licu oficera.

Prusacy tymczasem regulowali strzelnicę—granaty ich, z początku wpadając do bliskiej Loarzy, ryły teraz ziemię za redutą, wyrywały w niej olbrzymie jamy, osypując deszczem piasku półżywych już ze znużenia mobilów.

Nagle śród ponurego światła, z jakim pocisk przerzyna powietrze, ozwał się huk, ogłuszający na reducie i środkowe działo, wyrwane z lawety, runęło w wąwóz odrazu.

Niemcy znaleźli właściwą skalę podniesienia.

Nie upłynęło i pół godziny, a już francuzom dwa tylko pozostały granatniki i zaledwie dziesięć nabojów. Furgony w gliniankach wysadził w powietrze pocisk najezdnika.

Na skrzydle baterji nieprzyjacielskiej ukazali się kirasjerzy, cztery szwadrony, gotowe do ataku.

Wtedy pułkownik zawezwał mobilów, lecz pozostało ich sześćdziesięciu tylko, bez oficera.

Spojrzał na ową baterję... i znalazł dziewięciu ludzi jeszcze.

W chwili gdy ciężkie, zbroją okryte hufce niemieckie, poruszyły się na wzgórza, kierując ku reducie, trzy pociski runęły na nią jeszcze i oba działa, z kół, jak ludzie z nóg, zwalone, pozostały na pół zaryte w piasku nasypu.

Pułkownik tylko, zapalając jeszcze świeże cygaro, dobył szabli i skinął na resztki swego oddziału.

— Jeżeli nie chcecie ze mną dotrwać na stanowisku—rzekł spokojnie— to czas jeszcze!.. rozproszcie się, nim nadlecą kirasjerzy, będziecie ocaleni.

— A ty, pułkowniku?—zawołał któryś z żołnierzy.

— Ja?—odparł poprawiając się w siodle — mnie, bez rozkazu, nie wolno opuszczać reduty. Pozostanę tu aż do końca.

Słychać było tentent koni, zmarzła powierzchnia łąk przesyłała na redutę odgłos ich kopyt, jak szum zbliżającej się burzy.

Pochyleni w siodłach, rycerze z nad Sprei, rozwinięci całym frontem na niezmiernej równinie, wyglądali uroczo w promieniach południowego słońca, którego ukośne trochę promienie, łamiąc się w olśniewająco białych pancerzach i kaskach z czarnemi orłami, rzucały snopy iskier dokoła.

Pułkownik, stojąc tuż poza uformowanymi w dwa szeregi mobilami, półgłosem robił uwagi biedakom, zdecydowanym teraz na wszystko.

Nagle zawołał: *feu... roulement!* i posypały się wystrzały, mimo przeszło ośmsetmetrowej jeszcze odległości, trafne o tyle, że linja kirasjerów została w środku przełamaną.

Ludzie i konie wywracali się jak kłosy. Podczas gdy pierwsi, spadając z siodeł opisywali ogromne łuki w powietrzu, aby upaść na szable następnych szeregów, drugie stawały dęba, lub wywracały się w pędzie, zagradzając drogę biegnącym z tyłu.

Jeszcze jedna salwa karabinowa, nowa zawała trupów ludzi i koni i garstka nowozaciężnych, wraz z pułkownikiem palącym jeszcze cygaro, zniknęła w tej masie błyskających, do góry wzniesionych szabel i promiennych pancerzy.

Gdy ta żywa nawałnica, przeleciawszy nad redutą, zatrzymała się o kilkadziesiąt kroków dalej, gdzie połamanemi kesonami dział francuskich szarpały jeszcze okropnie pokaleczone konie, w miejscu gdzie przed chwilą strzelała garstka obrońców wąwozu, widać było bezkształtną masę rannych i pobitych, śród których usiłował powstać siwy koń pułkownika, cały zbryzgany krwią, mając jeszcze w siodle swego pana, bez życia, ze zdruzgotaną czaszką, trzymającego oburącz jakiegoś pruskiego kirasjera.

* * *

Nazajutrz, w raporcie ks. Fryderyka Karola, opis bitwy kończył się temi słowy:

„Ostateczne zwycięstwo zawdzięczamy rzeczywiście heroicznej szarży garstki kirasjerów 4-go pułku na najeżoną działami francuską redutę. Dzielni nasi żołnierze zdobyli ją odrazu, pałaszując artylerzystów i zabierając działa, z których francuzi, panicznym strachem zdjęci, nawet się strzelać nie ośmielili."

Pułkownik, dowodzący pod Ferrières, nazywał się Fabjan Lasocki.

Z. G.

becności kilku osób podyktował list, w którym pretensję nieletnich B. w zupełności przyznaje.

Była to więc skrucha spowodowana obawą śmierci i wiarą w życie przyszłe.

Dzięki temu proces do skutku nie przyjdzie.

= Znalezione.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu, w pobliżu ul. Hr. Berga, p. Lange znalazł portmonetkę z pewną znaczniejszą kwotą pieniędzy.

Portmonetka znajduje się w depozycie kancelarji cyrkułu 10-go.

= Kradzieże.

Na Franciszkańskiej pod nrem 10-ym ze składu Mośka Fernta skradziono 400 worków oraz futro wartości 120 rs. —Na Żelaznej skradziono z wozu pakę z towarem na sumę paruset rubli. — W kościele św. Aleksandra podczas nabożeństwa, p. Lutostańskiemu skradziono z kieszeni futra pudełko z klejnotami wartości 250 rs.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na Nowym-Świecie rozbiegały się konie zaprzężone do sanek nr 111.

Sanki na rogu Ordynackiej uległy przewróceniu, a stangret i pasażer boleśnie się potłukli.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na Daniłowiczowskiej pod nrem 8-ym Karolina Strzyżewska, licząca 60 lat wieku, schodząc ze schodów z koszem bielizny, spadła na dół i uderzyła głową o gwóźdź w podłodze.

Rana jest niebezpieczna.

Nieprzytomną S. odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Szkoła głuchoniemych.

W Witebsku wkrótce zostanie otwartą prywatna szkoła początkowa dla głuchoniemych.

Będzie to pierwszy zakład tego rodzaju w tej części kraju.

Założycielką szkoły jest pani Browczyńska.

= Porządki na prowincji.

Z funduszów miasta Makowa ma być wybrukowana ulica Browarna i urządzony na niej kanał kosztem 1,100 rs.

Na budowę i naprawę siedmiu mostów w obrębie m. Augustowa przeznaczono 2,200 rs.

Zabudowania magistratu m. Suwałk mają być gruntownie odnowione, na co wyasygnowano 1,200 rs.

= Bociany.

W gub. lubelskiej jeszcze przed paru tygodniami ujrzano bociany.

Sześć tych ptaków rozlokowało się w okolicy Żółkiewki, z których dwa osiedliły się w Wólce Żółkiewskiej, a cztery we wsi Olchowcu.

Niezwykły to fenonem, pozwalający wnosić, że nawet w państwie skrzydlatem coś się psuje.

= Smutny wypadek.

W tych dniach w Wilnie do sklepu p. Mrongowiusa przy placu Ratuszowym wstąpił baron Wrangel, celem kupienia ładunków do rewolweru.

W trakcie, gdy subjekt dobierał kartusze, baron Wrangel rozmawiał z właścicielem sklepu.

Subjekt nabił rewolwer i położył przed baronem Wranglem, który wziął broń do ręki i pociągnął za kurek.

Nastąpił strzał, a kula trafiła p. Mrongowiusa w samą pierś, o dwa cale od serca.

Lekarze rokują słabą nadzieję wyzdrowienia rannego.

= Wypadki na prowincji.

W dniu 1-ym b. m., w osadzie górniczej Sielce, w pow. bendzińskim, w kopalni węgla „Fryderyk", przy spuszczaniu do szybu drzewa, spadł kloc, który zrządziwszy kilku górnikom mniejsze uszkodzenia, tak silnie ugodził 23-letniego Karola Walczaka, że tenże na miejscu śmierć poniósł.

W dniu 28-ym z. m. w Ciechanowie, w miejscowej cukrowni, robotnik Heranowski, lat 20 mający, przechodząc przez kładkę, wpadł do kadzi napełnionej ukropem, w której śmierć znalazł.

W dniu 29-ym z. m.. mieszkaniec wsi Mielechowo, w powiecie kieleckim, Antoni Krup, oglądając nabitą dubeltówkę, spowodował wypadkowy wystrzał, którym ugodzona w piersi w pobliżu znajdująca się 15-letnia Joanna Przysiak, na miejscu zabitą została.

Dnia 7-go b. m. we wsi Chotyłów w miejscowej karczmie, przez nieostrożne obchodzenie się przy oglądaniu rewolweru, niejaki Nowosielski postrzelił Polkowskiego, miejscowego strycharza, w głowę.

Polkowski po ciężkich cierpieniach dnia 8-go b. m. życie zakończył.

W dniu 8-ym b. m. wieczorem w osadzie Piszczac, mieszczanin Stefan Bachłaj, nożem ugodził w brzuch mieszczanina tejże osady Michała Korzeniewskiego, a nadto zadał mu kilka ran w plecy.

Bachłaja straż ziemska odstawiła do Biały.

Michał Korzeniewski, zdaje się, żyć będzie.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 12-go b. m.: Niemal wyłącznym przedmiotem najżywszej dyskusji w naszem mieście jest obecnie sprawa pomnika Mickiewicza. Publiczność podąża tłumnie na wystawę projektów, ale wychodzi z niej niezupełnie zadowoloną. Głosy kompetentne oświadczają się głównie przeciw samej figurze Mickiewicza, który, jak już pisaliśmy, siedzi na granitowym złomie z obnażoną piersią, a nagość ciała pokrywa tylko zarzucony na jedno ramię fałdzisty płaszcz. Nikt nie wystąpił jeszcze z właściwą krytyką wystawionych projektów, gdyż wszyscy oczekują ostatecznej decyzji komitetu, który się zbierze w poniedziałek na pełne posiedzenie, pod przewodnictwem marszałka Zyblikiewicza i rozstrzygnie, czy pomnik ma być budowany według projektu Matejki, czy też ma być rozpisany nowy konkurs. Dodać należy, że na wykonanie pomnika według pomysłu Matejki nie wystarczy zebrana dotąd kwota, gdyż koszt budowy obliczają znawcy na przeszło 200,000 złr. Dowiaduję się, że i p. Weloński w Rzymie wykończył projekt pomnika Mickiewicza, lecz nie myśli stawać do konkursu. Także bawiący obecnie w Rzymie, p. Dykas, jeszcze podczas pobytu swojego we Lwowie, opracował zupełnie nowy projekt na pomnik Mickiewicza i ofiarował takowy w darze muzeum narodowemu. Pomnik ten ma dziś nadejść do Krakowa na ręce prezydenta miasta i zostanie zapewne bezzwłocznie umieszczony w salach muzeum.—Na wencie, urządzonej w sali ratuszowej przez Towarzystwo św. Wincentego à Paulo, a mającej trwać od 16—18-go b. m., odbędzie się loterja artystyczna, na którą nadesłali swoje szkice znakomitsi artyści miejscowi.

× **Zarząd muzeum krakowskiego** nabył obraz Merwarta „Mojżesz", odznaczony zaszczytnie na wystawie w Paryżu.

× **Moda się zmienia.** W Krakowie, w kasynie powszechnem, odbył się bal niezwykły, a wielce ożywiony. Do wszystkich tańców przez całą noc panie same zamawiały tancerzy, przyjmując na siebie zwykłą rolę mężczyzn. Zabawa była nader ochoczą i liczną, a do mazura stanęło około 80 par.

× **W poznańskiem** ukazał się ajent niemiecki, zachęcający włościan, aby, spieniężywszy dobytek, udawali się do Kongo, zapewniając, iż przy budowie dróg mogą mieć wielkie zyski.

× **Mierzwiński** wystąpił w tych dniach po raz pierwszy w Monachjum w koncercie. Publiczność i krytyka zgotowały mu entuzjastyczne przyjęcie. Śpiewał po niemiecku, francusku i włosku, arję zaś z „Halki" wykonał po polsku.

× **W Rzymie** w tych dniach otwartą została wystawa wyrobów metalowych, która trwać będzie do końca marca r. b. Figurują na niej dwie polskie firmy, osiedlone w północnych Włoszech.

× **Polacy na obczyźnie.** W składzie misji francuskiej, która pod przewodnictwem Pawła Berta udaje się do Tonkinu, znajduje się nazwisko naszego rodaka. Jest nim p. Kłobukowski, mianowany dyrektorem gabinetu, t. j. pierwszym urzędnikiem po naczelniku misji.

× **Trybunał karny w Berlinie** skazał redaktora dziennika *Volkszeitung* na sześć tygodni więzienia za artykuł, porównywający dotację narodową ks. Bismarka z wynagrodzeniami, które niektórzy posłowie pobierają z funduszów swoich stronnictw.

× **Akademja francuska** wybrała na posiedzeniu onegdajszem na członków swoich: w miejsce Wiktora Hugo poetę Leconte de l'Isle, w miejsce ks. de Noailles znanego publicystę barwy orleańskiej Edwarda Hervé, a w miejsce Edmunda About senatora Leona Saya.

× **Najbogatszy włoch,** ks. Aleksander Torlonia, zmarł w Rzymie d. 7-go b. m. w 86-ym roku życia.

× **Ostatnie śniegi,** srożące się i w Ameryce, pochłonęły mnóstwo ofiar. W podróży do Kanzas zmarzła między innemi cała rodzina kolonistów, składająca się z ośmiu osób, zawiana wśród drogi.

× **Sędziwego karpia** schwycili rybacy w berlińskiej Sprei. W oskrzelach staruszka, ważącego 36 funtów, znaleziono pierścień z napisem świadczącym, że karpia wpuścił ktoś do wody w r. 1618-ym. Jeśli wiadomość prawdziwa, liczyłby więc karp... 268 lat.

× **Stan ogólnej moralności** obniżył się i w Chinach, jeśli wierzyć można prośbie cenzora etycznego, którą dostojnik ten wręczył cesarzowi. Odzywa się on między innemi następnie: „Dawniej nie widziano nawet prostych kobiet na ulicach i w domach zabawy, a teraz afiszują się publicznie nawet damy z towarzystwa. We wszystkich restauracjach, winiarniach, teatrach i t. d. przebywają kobiety ku zgorszeniu mężczyzn." Z tego powodu prosi cenzor moralności, Wen Hai, o rozporządzenie cesarskie, na mocy którego mógłby zabrać się do wszystkich emancypantek i przyczynić się do wskrzeszenia i utrzymania starodawnych obyczajów. Chińska to oczywiście moralność i chińskie zamiary.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

— W dniu 6-ym b. m. od pp. S. S. G. J. pozostałe z nierozegranej gry rs. 1 kop. 20 na wpis dla niezamożnych uczniów.

— Po upływie doby zostawionej na odbiór rs. 1 kop. 35 dla najbiedniejszych, z życzeniem uniknięcia w stosunkach podobnie niesprawiedliwej i gwałtownej osoby.

Nekrologja.

† Ś. p. Adam **Szczeciński,** majster młynarski, właściciel piekarni, po długich cierpieniach zakończył życie dnia 13-go lutego r. b., przeżywszy lat 36. W nieutulonym smutku pozostała żona z trojgiem małoletnich dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w poniedziałek, to jest dnia 15-go lutego, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—593—

— B. p. Ludwiś **Kleinadel,** synek Henryka i Flory z Reichmanów Kleinadel, w dniu 12-ym b. m. po krótkich cierpieniach przeniósł się do wieczności. W smutku pogrążeni rodzice zawiadamiają o tem krewnych, przyjaciół i znajomych. —198—

† Dnia 15-go lutego r. b., to jest w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Piotra Aleksandra **Krzymińskiego,** b. kupca i obywatela, odprawi się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim), o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała córka, syn, zięciowie i wnuczka wraz z rodziną zmarłego zapraszają krewnych i znajomych. 2—567—

Z Cesarstwa.

Ciekawy, bo z wypadkami i faktami bieżącej chwili związek mający list, nadesłał gazecie *Nowoje wremja* wiedeński jej korespondent. Powiada on, iż z wielu oznak wnosić należy, że Austrję czekają ważne i głębokie przewroty, i tak rzecz tę rozwija. „Niemcy, którzy w parlamencie podzieleni byli na dwa kluby, niemiecki i niemiecko-austrjacki, teraz jeszcze bardziej się oddzielili. Klub niemiecki, do którego należą deputowani przekonań niemiecko-narodowych, uchwalił rezolucję, wyrażającą księciu Bismarkowi wdzięczność i uznanie za ostatnią jego mowę przeciw polakom. Ale klub niemiecko-austrjacki, do którego należą deputowani, czujący się być więcej austrjakami niż niemcami, jest nadzwyczaj oburzony takiem wystąpieniem klubu niemieckiego i demonstracyjnie zerwał wszelkie stosunki z tą zdradziecką korporacją. Czy to oburzenie jest w samej rzeczy tak poważnem, jak się wydaje, i czy istotnie przywódcy klubu niemiecko austrjackiego tak stanowczo chcą na przyszłość unikać wszelkiej wspólności z niemieckimi narodowcami?—o tem wątpimy. Nie jest to nic innego, jak dobrze odegrana komedja, aby oszukać koła dworskie, a przywódcy klubu niemiecko-austrjackiego nie chcą się tylko pozbawić możności dojścia do teki ministerjalnej. Kandydatom do portfelów ministerjalnych nie wypada uchwalać adresów dziękczynnych dla Bismarka, który na głowę pobił Austrję pod Königgrätz i który przez to położył początek przewrotowi, z którego Austrja, o ile się zdaje, już nigdy nie będzie się mogła wyleczyć. Naturalnie, że i polskie i czeskie organa prasy nie przestają nazywać wystąpienia klubu niemieckiego zdradą. Takie zachowanie się polaków i czechów jest zupełnie naturalnem, gdyż oba dwa te żywioły należą teraz do obozu rządowego i dlatego też w obecnej chwili muszą występować wielce patrjotycznie i udawać nadzwyczaj wiernych dle państwa, kiedy nie tak dawno temu czeska i polska opozycja nie brzydziły się nawet najskrajszemi środkami. Bądźcobądź jest to bardzo wymowny symptomat, że w obecnej chwili niemcy w Austrji biją czołem przed Bismarkiem, nie chcą nadal trzymać się kierunku austrjackiego i wystawiają na pokaz swoje germanofilskie przekonania. Od rozmaitych dygnitarzy, którzy byli ministrami i znowu pragną nimi zostać, trudno wymagać, aby wyrażali opinje albo choćby nawet namiętności narodu. Dlatego też klub niemiecki jest pewniejszą miarą uczuć niemców w Austrji, aniżeli klub niemiecko-austrjacki. Niemcy w Austrji namiętnie spoglądają na państwo niemieckie, zewsząd posyłają mu adresy, wyrażają wdzięczność, uznanie i szacunek. Byłoby wielkim błędem umniejszać znaczenie tych faktów. Wśród niemców w Austrji objawił się nowy prąd i prąd ten z każdym dniem nabiera siły. A któż jest w stanie powiedzieć, jaki będzie koniec tej ewolucji? Jeżeli prawdą jest, że niemcy w Austrji stanowią historyczny początek cesarstwa, to ci, co pragną umocnienia Austrji, mają wszelkie powody obawiać się o jej przyszłość. Podstawa zaczyna się chwiać. W obecnej chwili Niemcy są przyjacielem i sprzymierzeńcem Austrji, a w Berlinie względem wszelkich oświadczeń narodowo-niemieckich idących z Austrji zachowują się tak jak gdyby byli głuchymi. Jednak, jak wiadomo, przyjaźń polityczna i przymierza międzynarodowe nie zwykły trwać długo. Jakaż będzie dola Austrji, jeżeli z Berlina zaczną podżegać agitację niemiecko-narodową? Jest to pytanie bardzo poważne."

Sowr. izw. także zainteresowały się Austrją i jej przyszłością. Przyszłość tę zaś widzą w tak czarnych kolorach, że wątpią nawet o tem, czy wolno jej będzie prosić o łaskę. Według *Sowr. izw.*, Austrja będzie zupełnie zależała od Niemiec, które „wyrzekną jedno słowo—i austro-węgierskiej monarchji wcale już nie będzie. Rozpadnie się ona nawet bez stawiania oporu. Nienaturalne zjednoczenie rozpada się samo przez się i daje życie nowym państwom, przemocą teraz ze sobą związanym. Dziwne to istotnie cesarstwo, jedyne w dziejach, nigdy niebywałe: państwo, które dla nikogo nie jest ojczyzną! Są czesi, słowacy, madziarzy, chorwaci, ale narodu austrjackiego nie ma: austrjackimi są tylko urzędnicy i

ficerowie. Być zresztą może, że kanclerz niemiecki pozwoli jeszcze jakiś czas przeistnieć temu „„polity-cznemu nieporozumieniu"", jak nazwano Austrję już przed półwiekiem, chociaż upadek jej nie grozi niczem ani Niemcom, ani nikomu innemu. Nie ma komu stanąć w jej obronie, ani nawet jej żałować."

Z ostatniej chwili.

Konferencja w Bukareszcie, po przedstawieniu jej w d. 11-ym b. m. przez Madżyda baszę nowych instrukcyj, rozpoczęła swe obrady i uchwaliła pierwszy artykuł traktatu pokojowego pomiędzy Serbją i Bułgarją. Artykuł ten nie zawiera żadnych szczegółowych postanowień, tylko orzeka zawarcie pokoju. Projekt turecko-bułgarski zawrzeć się mającej umowy żąda w pierwszym punkcie stanowczego uregulowania granicy serbsko-bułgarskiej. P. Mijatowicz zgodził się na to, zażądał tylko, aby równocześnie rozstrzygniętą została kwestja Bregowy.

Poseł grecki w Konstantynopolu, p, Konduriotis, uwiadomił rząd swój, iż W. Porta gotową jest zwrócić mu przedmioty, skonfiskowane w porcie tamtejszym na jednym z okrętów greckich.

Flota grecka powrócić miała z Volo do Salaminy.

Wobec gorszących wykroczeń anarchistów londyńskich sprawia krzepiące wrażenie pełne taktu i umiarkowania zachowanie się robotników tamtejszych. W środę odbyło się tamże umyślnie w tym celu zwołane zgromadzenie delegowanych wszystkich oddziałów unji robotniczej *(general Labourers Amalgamated Union)*, które w surowych wyrazach potępiło ekscesy motłochu. Ani jeden prawdziwy robotnik nie uczestniczył w takowych. Zgromadzenie oświadczyło, że mowy Hydmana i innych agitatorów anarchistycznych przejęły ich odrazą, i wyraziło zdziwienie, że agitatorowie ci dotąd nie zostali aresztowani. Dalej uchwalono rezolucje wzywające rząd, aby w interesie porządku i bezpieczeństwa położył rychło kres agitacji socjalno-anarchicznej. Robotnicy wystosowali również listy do redakcyj dzienników, w których powiadają, że gdyby w poniedziałek prezydent policji na skwerze trafalgarskim zawezwał ich pomocy, sami położyliby kres gospodarstwu haniebnemu londyńskiego motłochu.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 13-go lutego. — Wypadkiem dnia jest wczorajsza mowa Hausnera. Mówca otrzymał mnóstwo powinszowań. W dalszych rozprawach nad wnioskiem hr. Coroniniego o utworzeniu trybunału dla spraw wyborczych dep. Menger nazwał mowę Hausnera bezwzględnem, szorstkiem wypowiedzeniem wojny umiarkowanym żywiołom lewicy niemieckiej. Kronawetter dowodził, że wniosek Coroniniego skierowany jest przeciw demokracji.

Bruksella 13-go lutego. — Wiedeński *Laenderbank* zawarł tutaj układ z królem belgijskim, jako władzcą państwa Kongo, o pożyczkę 100 miljonów fr. na cele organizacyjne tego państwa. Będzie ona emitowaną w losach w kilku państwach europejskich.

Londyn 13-go lutego. — Lord Roseberry zawiadomił mocarstwa, iż nowy rząd angielski zamierza z wszelkim potrzebnym naciskiem utrzymać politykę wschodnią lorda Salisbury we wszystkich punktach, a zwłaszcza co do ewentualnych kroków, zmierzających ku zapobieżeniu nowym zawikłaniom, tudzież co do zaatakowania przez morskie siły wojenne Grecji jakiegokolwiek punktu wybrzeży tureckich.

Londyn 13-go lutego. — Dzisiejszy *Times* zapewnia, iż podpisanie traktatu pokojowego pomiędzy Serbją i Bułgarją nastąpi niewątpliwie.

Londyn 13-go lutego. — *Standard* zapewnia z Berlina, iż rząd niemiecki doprowadzi z pewnością mocarstwa do zgody na umowę turecko bułgarską, wszakże punkt, orzekający o przymierzu zaczepno-odpornem pomiędzy Turcją i Bułgarją, wskutek którego Bułgarja miałaby nieść pomoc zbrojną Turcji, zostanie na żądanie Rosji usuniętym.

Bukareszt 13-go lutego. — Układy pokojowe zostały zawieszone, ponieważ delegat W. Porty zażądał wprzódy przedłożenia wypracowanych projektów umowy serbsko-bułgarskiej.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 13-go lutego.—Książę odniósł się o poparcie do mocarstw, ażeby po upływie zawieszenia broni nie wynikły znowu zawikłania z Serbją.

Londyn 13-go lutego. — Zapewniają, iż rząd postanowił zaniechać zamiaru wytoczenia procesu Hyndmanowi i innym agitatorom, którzy wywołali w poniedziałek znane zaburzenia anarchistów.

Londyn 13-go lutego. — Wczoraj znowu były nieporządki w Leicester, które przybrały znacznie większe rozmiary niż wczorajsze. Władze odniosły się do obywateli o współdziałanie.

Belgrad 13-go lutego.—Zaprzeczają tu urzędownie wiadomościom o rozbrojeniu i zwolaniu skupczyny.

Petersburg 13-go lutego. — Podobno departament heroldji senatu co do kwestji zawartej w § 76 tomu 9-go uznaje, że dzieci cudzoziemców, którzy w służbie rosyjskiej otrzymali rangi, nie korzystają z z żadnych praw, jeżeli nie ukończyły kursu w uniwersytecie. W takim zaś razie do czasu wstąpienia do służby służą im prawa dziedzicznych honorowych obywateli.

Petersburg 13-go lutego. — Dziś w soborze kazańskim odbyło się nabożeństwo żałobne za Aksakowa, urządzone przez przedstawicieli petersburskich wydawnictw perjodycznych.

Odesa 13-go lutego. — Na nabożeństwie żałobnem za Aksakowa obecny był jenerał-gubernator, wyższe władze, członkowie komitetu słowiańskiego i profesorowie. Z taką samą uroczystością odbyło się nabożeństwo w Kijowie.

Z sądów.

Biłgorajscy działacze.

Sprawa biłgorajska zaczyna z dziedziny domysłów wkraczać w sferę faktów, przystąpiono bowiem do badania świadków, których zeznania tyczą się pojedynczych wypadków przekupstwa, wspomnianych w akcie oskarżenia w liczbie 77.

Zaczęto od Hersza Bryka, który przy poborze r. 1883-go został z mocy art. 44-go specjalnych przepisów uwolniony na rok jeden. Ojciec jego, Lejba, zbadany w tej mierze, zaprzecza wszelkiego z Górskim porozumienia, zeznaje natomiast, iż przed poborem dr Rewkowski radził mu, aby przysłał syna do losowania na dodatkową sesję komisji, gdyż wtedy łatwiej go będzie uwolnić.

W sprawie uwolnienia Hersza Lipinera zeznawało trzech świadków.

Najważniejszym był głos jego ojca, Moszka Lipinera, który opowiedział, że kiedy syn jego pierwszy raz stawał do losowania, dał Górskiemu przez pośrednictwo niejakiego Nusyma Fabrykanta 150 rs. i sumę tą następnie podniósł wskutek żądania Hertzberga do 190 rs. W drugim roku uwolnienie syna kosztowało go 150 rs., wreszcie w trzecim roku nie chciał już dać pieniędzy i Górski, pomimo przychylnej dla losującego opinji lekarzy, żądał zakwalifikowania go do zapasu armji.

Dodać musimy, iż według słów Lipinera, w pierwszym i drugim roku, wiedy syn jego otrzymał tylko zielony bilet, Hertzberg zwrócił mu pobrane pieniądze, potrąciwszy sobie tylko kilkanaście rubli za trudy.

Sędzia gminny, Pankiewicz, który stawał jako świadek w sprawie zięcia swojego, Michała Kota, starał się wszelkiemi siłami pozostać w sferze ogólników.

W prostej, ciemnej siermiędze, o fizjonomji dość rozstrzelonej, robił on oryginalne wrażenie. Być może, iż na usposobienie to wpłynęły kilkakrotne o nim wzmianki w poprzednich zeznaniach.

Od Stańskiej (służącej u Górskich) oraz pisarza sądu gminnego, Kowalskiego, słyszeliśmy, że to oryginał i skąpiec.

Wobec tego dziwną wydać się musiała wzmianka, iż Pankiewicz, o którym pani Górska miała się kiedyś odezwać, że jest bogaty, ale nigdy nikomu żadnych nie robi prezentów, zdecydował się ofiarować Sawickiemu 100 rs.

Było to podczas herbaty w domu państwa Górskich, na krótko przed poborem. Na pierwiastkowem śledztwie Pankiewicz twierdził, że kiedy rozmowa potrąciła o brankę i wspomniał o swoim zięciu Kocie, Sawicki zrobił mu uwagę, że uwolnienie zięcia będzie go trochę kosztowało. Pankiewicz miał wtedy wyjąć 100 rs. i podać je Sawickiemu. Ponieważ ten ostatni, porozumiawszy się wzrokiem z panią Górską, odsunął pieniądze mówiąc, że to za mało, Pankiewicz zabrał pieniądze.

Obecnie zmienił on zupełnie pierwotne swoje zeznanie i starał się wytłumaczyć ten epizod jako najzwyklejszy żart, wywołany wzmianką o wydatkach, poniesionych przez Górskich na budowę nowego domu.

Zeznaniu temu przeczy najwyraźniej oświadczenie służącej Stańskiej, która słyszała po wyjściu Pankiewicza z ust pani Górskiej te słowa: „Pankiewicz, to bogaty człowiek, ale chciwy, dał zaledwie tyle, że starczyłoby tylko na doktorów."

Ciosmakowa, włościanka z pod Biłgoraja, złożyła przed sądem zeznanie, kategorycznie potwierdzające głoszone o Górskim opowieści. Chcąc uwolnić swego syna, zgłaszała się ona dwa razy do naczelnika powiatu. W pierwszym roku złożyła do rąk Sawickiego w obecności pani Górskiej 200 rs., w drugim roku 100 rs., wreszcie w trzecim znów 100 rs. do rąk samej pani Górskiej.

Za każdym razem uspakajano ją, że syn będzie wolny, raz nawet pani naczelnikowa powiedziała jej: „Daj jeszcze 100 rs., to syn twój dostanie czerwony bilet." Ponieważ w dwóch pierwszych latach syn jej dostał tylko zielony bilet, a w trzecim wzięto go do wojska, dopominała się o zwrot pieniędzy.

Sawicki i Górski zapewniali ją, że syn wróci z wojska i że go jeszcze uwolnią. Wreszcie pani Górska oddała jej pieniądze w osobnym pokoju.

Przeplatając swoje opowiadanie łzami, Ciosmakowa opowiadała, jak rujnowała swój dobytek na prezenta, ile ją kosztowało pieniędzy i starań wyjednanie dla syna uwolnienia od wojska.

W końcu, kiedy już nie było innego wyjścia, Sawicki radził jej napisać apelację do urzędu gubernjalnego, ze względu jednak na brak pieniędzy i nieumiejętność radzenia sobie w potrzebie, zaniechała tego środka. Pomimo tego apelacja, o ile wiadomo ze śledztwa, podaną została.

Szczegóły powyższe potwierdzili Józef, Magdalena i Franciszek Ciosmakowie, wreszcie parobek ich Kmieć.

Ponieważ apelacja podpisaną była przez Cybulskiego, tenże objaśnił, iż podpisał ją na żądanie Okońskiego.

Inne zeznania, jako nie dodające nic nowego do zeznania Ciosmakowej, pomijamy. Wyjmujemy tylko jeden szczegół z zeznania Stańskiej, która w ogóle do najważniejszych świadków należy i kilka razy już była badaną. Opowiada ona, iż Ciosmakowa przynosiła rzeczywiście prezenty w naturze, a po ostatnim poborze widziała ją, jak wyszła od p. Górskiej z pieniędzmi w ręku, ale ile miała pieniędzy, za co je otrzymała, powiedzieć nie umie.

Włościanin Rataj, który uwalniał pasierba swego, Bzdziucha, od wojska, dał Sawickiemu przed poborem 400 rs., a drugiego roku Struzerowi 214 rs. i tegoż roku pasierb jego otrzymał czerwony bilet.

Ostatnia serja świadków wezwaną była w celu stwierdzenia faktu przekupstwa odnośnie do zaciężnego Kica. Zeznania ich jednak nie dały żadnego pozytywnego rezultatu, chyba ten, że Hertzberg, który i tutaj nastręczał się z usługami, żądał za uwolnienie Kica 415 rs., a że interesowani nie mieli pieniędzy, więc do tranzakcji nie doszło.

W ogóle, jak widzimy, posiedzenie wczorajsze pod względem ilości zdobytego materjału dowodowego do najobfitszych zaliczyć należy. *E. W.*

GIEŁDA.

Warszawa, d. 12-go lutego 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.20, 50.15 płacono. Krótkoterminowe 49.90, 49.95, w końcu dociągnięto do 49.97 i pół, przy żądaniu 50.02 i pół.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.15 i pół żądano, 10.14 i pół w niewielkich ilościach płacono.

Na **Paryż** 40.70, przy małych obrotach po 40.60 i 40.65.

Na **Wiedeń** 80.90. Tranzakcje zawierano po 80.60 i 80.70 na końcu czynności giełdowych.

Papiery dosyć mocno, choć dążność osłabła cokolwiek. Przyczyniła się do tego zniżka berlińska i zbyt wygórowane żądania.

Listy likwidacyjne 90.75 i 90.40 wedle wielkości odcinków. Za większe 90.65 i 90.40 płacono, stosownie do natarczywości podaży.

Pożyczka wschodnia 99.75.

Listy ziemskie w serji I-ej 100, w II-ej, III-ej i IV-ej 90.85, w V-ej 96.50, w żądaniu jednak tylko.

Listy miejskie 96.25, 95.25, 94.40 i 94 ofiarowywane były.

Obligi 95.25.

Listy łódzkie poszukiwane. Płaconoby 91.75, 91.50, 91.25, wedle serji.

Akcjami żadnych obrotów.

Godzina 12. Usposobienie niezmienione. Kursa końcowe płaconoby.

J. Wł.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Cyrulik Sewilski", (występ panny Justyny Machwicówny). Jutro: „Chata za wsią".— *Rozmaitości.* Dziś: „Skrytka" (1-szy raz), „Mąż i żona" (wznow.) i „Model na bohaterkę". Jutro: „Prelegent", „Mąż i żona" i „Świeczka zgasła". — *Mały.* Dziś: „Gasparone". Jutro: „Wesoła wojna".

Dolina Szwajcarska.

W niedzielę, dnia 2 (14) lutego 1886-go roku.

KONCERT

Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją ***Adolfa Sonnenfelda.***

Wejście kop. 30.—Początek o godzinie 4 i pół po południu. (591)

— ***Ogólne zebranie uczestników stowarzyszenia szewców warszawskich*** odbędzie się d. 5 (17) lutego r. b. o godzinie 7 po południu w lokalu tegoż stowarzyszenia przy ulicy Miodowej pod nr 6. (576)

ZARZĄD

Stowarzyszenia spożywczego „Merkury"

podaje do wiadomości Stowarzyszonych, że w dniu 21 lutego r. b., w niedzielę, o godzinie 10 zrana, w sali resursy obywatelskiej, odbędzie się zwyczajne półroczne zebranie członków Stowarzyszenia „Merkury", na którem:

1) Przedstawione będzie sprawozdanie za ostatnie półrocze.

2) Sprawozdanie delegacji wyznaczonej do rozpatrzenia wniosku 8 stowarzyszonych.

3) Wybory do władz Stowarzyszenia. (190)

Od Redakcji FIGARA WARSZAWSKIEGO.

Z powodu zmiany redakcji nastąpiło opóźnienie numeru. Następny numer ukaże się w podwójnej objętości. (585)

— Wyszło z druku drugie wydanie broszury p. t.: ***„O zębach"*** przez J. Oppenheima. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 20 kop. (556)

— Dr ***Oraczewski,*** lekarz miejscowy szpitala dla dzieci, przyjmuje od 5—7 codziennie. Aleksandrja 25. (434)

— Henryk ***Ettinger,*** pom. adw. przys. otworzył kancelarję przy ul. Rymarskiej nr 12, dom br. Lessera i przyjmuje codziennie do 10 rano i od 5 do 7 i pół po południu. (522)

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie, hotel Europejski,

Polecają wielki wybór ***Cygar*** prawdziwych hawańskich ze zbiorów roku 1885 i lat poprzednich, najlepszych fabryk w Hawanie, od ceny rs. 8 za 100 sztuk, w opakowaniu po 100, 50, 25 i 10 sztuk. (188

Herbata karawanowa

firmy ***O. A. Koreszczenko*** w Moskwie, w różnych gatunkach, cenach i opakowaniach na składzie ***u T. D. ŁAPIŃSKIEGO,*** w Warszawie, Włodzimierska nr 6.

Handlującym ustępuje się rabat. (195)

Zakład wynajmu powozów

przy ulicy Nowy-Świat nr 59, przeszedł do nowych właścicieli, którzy po nabyciu nowych koni i uporządkowaniu powozów i uprzęży, obowiązują się dostarczać takowych akuratnie, porządnie i tanio. (582

— Najnowsze fasony i piękny wybór BIŻUTERJI brylantowej, złotej i srebrnej poleca skład ***M. J. Augustynowicza,*** Krakowskie-Przedmieście nr 9 (róg Królewskiej). (132)

DOM BANKIERSKI

GABRYELA NEUMARK

w Warszawie, Miodowa nr 3.

Kupuje i sprzedaje papiery procentowe po kursie giełdy. Daje zaliczenia na papiery publiczne o 5% niżej kursu dziennego. Asekuruje pożyczki premjowe od losowań amortyzacyjnych.

Sprzedaje pożyczki premjowe na rozpłaty miesięczne. Osoby, które opłaciły 1-ą ratę na ręce agentów kantoru, ***zechcą dalsze raty nadsyłać wprost do kantoru.***

Wystawia przekazy na pierwszorzędne domy bankierskie w kraju i za granicą.

Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą franco. (161)

MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Piechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, w podwórzu. (6

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *P. H. z Żabiej.*—Daremno czekam odpowiedzi, przypominam datę 20 i 21-go. Jeżeli nie w domu to najlepiej na tomboli. Mam dużo do powiedzenia ważnego, dużo dowodów i szczegółów. Czekam odpowiedzi tą samą drogą.—*X. X. X.* (584)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 13-go lutego 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.02½	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	10.15½	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.	—.—
m.	100.	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.25	—.—
„ „ „ II	95.25	—.—
„ „ „ III	94.40	—.—
„ „ „ IV	94.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	91.75
4% Listy likwidacyjne duże	90.75	—.—
małe	90.40	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.75	—.—
II „ „ rs. 100	99.75	—.—
III „ „ rs. 100	99.75	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.25	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 67¼
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 174
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 134½
Od Listów likwidacyjnych kop. 76

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 12-go lutego 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	525	540
„ „ biała . . .	—	—	570	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	400
„ średnie (stare) . .	—	—	350	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	285	315
Gryka . . . . . . 262 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	20	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 13-go lutego 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 14⁸
„ garniec rs. 2 kop. 65

Żądanym jest do kupna

FOLWARCZEK,

włók około 10 mniej więcej, blisko Warszawy, lub kolei, w ziemi pszennej, bez służebności i choćby bez lasu, lecz z łąkami, dobremi zabudowaniami i piękną rezydencją, w cenie do dzisiejszej wartości majątków, zastosowanej, a więc nie przesadzonej.—Uprasza się o opisy dokładne na ręce W. Fedeckiego b. Rejenta, Dobra № 12. 302r

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

KAROLA SZLIS

ul. MIODOWA № 6, (nowy 8),
wprost kościoła.

odznacza się krojem wystudjowanym i pięknemi fasonami.

Ceny obstalowanej lub gotowej garderoby:

	tańsze	wykwintne
Garnitur czarny i frak. .	od 30	od 40
Garnitur żakietowy . .	„ 24	„ 35
Garnitur marynarkowy .	„ 20	„ 32
Palta watowe	„ 24	„ 38
Palta inne	„ 14	„ 22

Obstalunki w 24 godzin na żądanie wykonywa.—Na prowincję sposób brania miary wysyła. 60

NAGRODY
Rs. 214.

W dniu 9 b. m., przy wsiadaniu do tramwaju z dworca kolei Terespolskiej, zgubiono lub skradziono gotówką rs. **428** w papierach bankowych, oraz sola weksel wystawiony na imię p. Walerjana Kielanowskiego na zlecenie firmy Rosenfeld i S-ka, na rs. 239 kop. 25, płatny w dniu 24 Grudnia 1886 roku, kwit na rs. 500 na zlecenie p. Romana Kielanowskiego, bez terminu, podpisany przez W-go Adama Łaszczyńskiego z Kampinosa, jak również paszport wydany przez wójta gminy Kampinos, na imię Romana Kielanowskiego na rok bieżący i inne drobne notatki. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie tak papierów jak i pieniędzy do sklepu p. Ryka blacharza, róg Marjensztadtu i Krakowskiego-Przedmieścia, za powyższą nagrodą. Stosowne ostrzeżenia poczynione zostały. 283

Sukno prześliczne na damskie kostjumy, 2 i pół łok. szer., po rs. 1.10.
Cheviot wyborowy na cały garnitur męzki, 5½ ł. wszystko rs. 6.50.
Kaszmiry cudowne, najmodniejsze kolory balowe, 2 łok. szer., łokieć po 60 i 65 kop.
Atłasy piękne najmodniejsze kolory, po 55 kop.
Brystole wyborowe, cudowne kolory, 2 i pół szerokie, po 1 rs.
Materjały na żakiety w supły najmodniejsze, po cenach nigdzie niebywałych.
Chustki duże **Angorowe** wyborowe, po rs. 4 kop. 50.
Wełniane Materje na suknie podwójnej szerok.. po 35 kop.
Krepa ładna, czysto wełniana, podwójnej szerok., po 30 kop.
Kołdry tak zwane sławuckie, po rs. 3.
Obrusy białe i kolorowe, po rs. 1.10.
Serwety stołowe, duże adamaszkowe, pół tuzina rs. 1 kop. 65.
Serwetki deserowe, białe lub kolorowe tuzin rs. 1.10.
Kołdry pikowe prześliczne rs. 3.15.
Korciki na damskie suknie, lub dla dzieci 60 kop. łok.
Sztukę Płótna Krajowego 30 i pół łokcia, za rs. 4.
12 Chustek do nosa, za rs. 1.
Dywany wyborowe, po rs. 1.75 i 3 rs.
Ręczniki adamaszkowe, 2 i pół łok. długie, za 35 kop.
Sienniki wyborne po rs. 1.25.
Korciki drukowane wyborowe, 20 k. ł.

wszystkie te przedmioty w najlepszym gatunku, sprzedaje się w znanym ze swej taniości

Składzie Fabrycznym Towarów łokciowych

przy rogu ulic **Dzikiej i Nowolipek** dom Brauna **№ 1, mieszk. 4.** 204

Prawdziwą Essencję Octową Frankfurtską

!nie tak zwany EKSTAKT OCTOWY!
z Fabryk Stowarzyszenia Przemysłowo-Chemicznego w Moguncji,
najznakomitszy środek do natychmiastowego przygotowania octu **kuchennego, stołowego i do marynat,** mają zaszczyt polecić

SKŁADY MATERJAŁÓW APTECZNYCH
Ludwika Spiessa i Syna,

ulica **Senatorska № 464/5** obok kościoła PP. Kanoniczek. ulica **Marszałkowska № 140,** pomiędzy Świętokrzyską i Placem Zielonym.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ HURTOWA. 40R

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.

2 SKLEPY

o drzwiach, bez okna, z lokalami jeden po dystrybucji—na tenże cel.—Sklepy te jako przyległe mogą być wypuszczone łącznie.—Marszałkowska 114 róg Złotej. 272r

Duże Sale

na parterze i 1-em piętrze na zakłady handlowe i przemysłowe, do wynajęcia od Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 114 róg Złotej (Laferme).—Wiadomość na miejscu, mieszk. № 20, do 10-ej rano i od 3-ej po południu. 271r

Nadleśny Fachowy

z chlubnemi świadectwami, spełniający swoje obowiązki przez dłuższe lata w większych majątkach, poszukuje posady nadleśnego. Wiadomość pod adresem: Teofil Królikowski, gub. Siedlecka, pow. Węgrowski, gm. Starawieś, we wsi Gregrów, st. pocztowa **Łochów,** st. dr. ż. W.-Petersb. 106

OSTRYGI
Sewastopolskie

poleca Handel Win

J. PURWIN,

Miodowa № 18 nowy. 297 R

Korzystny Interes.

Z powodu nagłego wyjazdu z Warszawy, jest do sprzedania **Dystrybucja** z eleganckiem **urządzeniem,** na bardzo korzystnych warunkach, dobrze procentująca. — Wiadomość. Leszno 18—Dystrybucja. 275R

P. Śliżyński.
rozpoczął wykład 6-ciu najpotrzebniejszych tańców i wyucza takowych w 20-kilku lekcjach, tak u siebie jako po domach prywatnych.—Królewska 3. 244

Potrzebne zaraz pomieszczenie murowane na
SKŁAD
w okolicy Krasińskiego placu.—Wiadomość Świętojerska № 10. 295

ZARZĄD ZAKŁADU GAZOWEGO
W WARSZAWIE,

podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że w ciągu roku bieżącego, przy zaprowadzeniu urządzeń gazowych prywatnych, powierzanych do wykonania naszym warsztatom, **odnogi boczne od ulicznych rur do possesyj będą wykonywane kosztem Zakładu gazowego,** nie będą więc włączane do rachunków konsumentów.

W niektórych tylko razach, np. przy nieproporcjonalnym stosunku kosztów urządzenia wewnętrznego do kosztu bocznej odnogi, Zarząd zachowuje sobie prawo do odmówienia powyższego ustępstwa. 268R

Tania Mleczarnia R. Rzewuskiego,
Zielna Nr 15a
260

sprzedaje: mleko świeże kwarta po kop. 16, garniec kop. 30; mleko zbierane kwarta kop. 4—garniec kop 15; śmietankę kwarta po kop. 20.—Przytem można dostać śmietanki kremowej najlepszej kwarta po kop. 60.—W większych ilościach odsyła się do domu.

Jest do sprzedania
KARETA
dwu-osobowa,
nowego fasonu, lekka i
FAETON
na jednego i parę koni, używany,
Nowy-Świat Nr 25, **w Fabryce Powozów.** 285

20,000 łokci kw. placu,
przy ulicy Brzeskiej na Pradze (starej), przy samej kolei i linji tramwajowej, na wprost magazynów zbożowych, razem lub częściowo, do sprzedania u właściciela w Warszawie, Dobra № 12, 1 piętro, w godzinach do 10 z rana i od 2 do 5 po południu. 303r

Bardzo korzystne!
dla emeryta lub samotnego człowieka, mogącego wypożyczyć rs. 2,000 na hypotekę pewną, otrzyma całe utrzymanie, przy zacnej rodzinie, przy zupełnej gwaracji kapitału.—Wiadomość w Biurze Komisowem J. Łuczyńskiego, Podwale № 6. 296

Interesujące dla szerokiego koła ogółu, szczególniej dla pp. właścicieli aptek i fabrykantów wody sodowej.

Mam zaszczyt zawiadomić WP., że zawiązawszy stosunek z pierwszorzędną **fabryką syfonów w Paryżu**, otrzymuję takowe bezpośrednio, ztąd też wszelkim zapotrzebowaniom bądź hurtowym, bądź detalicznym, zadość uczynić mogę, z ustępstwem odpowiednich procentów. — Syfony te z główkami zwykłemi lub niklowemi, wytrzymują **ciśnienie 12-tu atmosfer,** w wypadku niewytrzymałości zastępuje się innymi.—Zamawiający w większej ilości, mieć mogą na syfonach własną swoją firmę.—Dodaję jeszcze, że dla odróżnienia podrobień, główki syfonów fabryki paryzkiej noszą firmę moją.

Z uszanowaniem **J. Weinheber,**
300 Kantor i skład Nowo-Próżna № 9.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
dnia 13 Lutego 1886 r.
Z powodu zwinięcia interesu, po cenach niżej kosztu, w Składzie Szkła, Porcelany i Fajansu
J. DOBROSŁAWSKIEGO,
Nowy-Świat Nr 69. Garnitury stołowe ozdobne, Garnitury do mycia, Serwisy do kawy, herbaty i oliwy. Porcelana biała i kolorowa. Fajans angielski, Szkło w różnych gatunkach, Majolika, Ozdoby salonowe i tualetowe. 282

Tanio!! DRZEWO OPAŁOWE Tanio!!
Mam zaszczyt donieść WP. potrzebującym **drzewa opałowego,** iż sprzedaję drzewo opałowe na stacji D. Ż. Nadwiślańskiej, z własnych przezemnie zakupionych lasów, po dotąd niepraktykowanych nizkich cenach, a mianowicie:

Drzewo szczapowe sosnowe, suche po rs. 11.
" " olszowe, " " " 12.
" " brzozowe, " " " 12.50

za sążeń kubiczny, drzewa wyborowego, za dostawę do domów dolicza się po rs 1 do 1 50 od sążnia, stosownie do odległości, odbiorcom całemi wagonami znacznie taniej.—Łaskawe zamówienia z wskazaniem dokładnego adresu, można nadsyłać miejską pocztą, które bezzwłocznie wykonane zostaną.

Z uszanowaniem **Adolf Frey,**
299 Muranowska 34/40.

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Jerozolimska 18c, mieszk. 30. 2279

Dyplom uznania na Wystawie R. P. Nauka Rękodzieł dla Kobiet, J. Świnarskiej. Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawiecczyzny, strojów, krawatów, koronek malowania na porcelanie. 847

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj w zakresie nauk gimnazjalnych. Żurawia № 24, m. № 6. 2143

Angielka z Londynu, Agnes Crayfer, udziela lekcje konwersacji. Marszałkowska № 116, mieszk. 14. 2047

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji, w zakresie kursu nauk gimnazjalnych. Oferty osoby interesowane raczą składać u szwajcara resursy kupieckiej. 300

Student uniwersytetu posiadający języki: francuski, niemiecki i starożytne, oraz matematykę poszukuje lekcyj. Plac św. Aleksandra № 7, mieszk. 9, pierwsze piętro. 2085

Student medalista, doświadczony i sumienny korepetytor, posiadający nowożytne języki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Adres: Wspólna № 26 nowy, mieszk. 19. 301

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego. Bracka 9, mieszkania 2. Józefa Pląskowska. 2084

Do domu obywatelskiego 40 wiorst od Warszawy szosą Radomską, poszukuje się dziecka do wspólnej nauki z siedmioletnim chłopczykiem, zapewnia się rodzicielską opiekę i konwersację fraucuzką lub niemiecką. Warunki przystępne za koszt utrzymania dziecka. Ul. Żurawia № 19, m. 21. 2223

Biuro nauczycielskie Eugenji Hennel, dawniej Heleny Dąbrowskiej. Paryżanki świeżo przybyłe. Warunki bardzo przystępne. Osoba młoda, wykształcona, posiadająca języki, na wyjazd do towarzystwa lub opieki. 2208

Żądaną jest francuzka po kop. 25 za godzinę codziennie. Sienna № 25, mieszk. 18, zgłaszać się pomiędzy 4 a 5. 339

Potrzebną jest bona polka młoda, posiadająca kilko-klasowe wykształcenie, znająca szycie. Świadectwa wymagane. Erywańska 5, mieszkania 11. 2321

Potrzebny jest student dla przysposobienia dwóch chłopców do gimnazjum, za stół, mieszkanie i małe wynagrodzenie. Wiadomość u właściciela domu: Żelazna № 29.

Potrzebna bona francuzka, mówiąca po polsku, lub polka mówiąca po francuzku, z dobremi świadectwami. Zgłaszać się: Nowy-Świat № 4, mieszk. 6, od 5 do 7-ej. 2309

Poszukuje się nauczycielki polki, posiadającej gruntownie język francuzki i muzykę. Wiadomość: Nowolipki 17, m. 27. 329

Młoda francuzka z dyplomem, posiadająca gruntownie gramatykę i literaturę, życzy udzielać lekcje i konwersacji. Angielka wykształcona, posiadająca język francuzki, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Z. Jasińskiej, ul. Hr. Berga 6. 330

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Zgoda № 6, mieszkania № 3, stróż wskaże. 327

Poszukuje się osoby sumiennej do dawania codziennie jedną godzinę panience za obiad we wszystkich przedmiotach oprócz muzyki i francuzkiego. Wiadomość. Podwal № 20/22, mieszkania 8, od godz. 12—2. 2330

Nauczycielka wyższa udziela lekcyj przedmiotów gimnazjalnych, języków oraz korepetycyj w domach izraelickich. Wiadomość: Solna 8, mieszk. 22, od 4 do 6. — Balbina Imbryczek. 2322

Posady i prace.

Lokaj poszukuje obowiązku od 1-go Marca, posiada języki: polski, ruski, niemiecki i chlubne świadectwa. Adresy składać w kant. Kur. Warsz. pod liter. N. F. 2157

Osoba młoda, poszukuje miejsca, do początkowych nauk dzieci—lub wyręczenia pani w gospodarstwie. Złota 5, mieszk. 19, od 1-ej do 6-ej 2192

Niemka posiadająca świadectwa, poszukuje miejsca gospodyni w Warszawie lub na prowincji. Adresy przyjmuje kiosk przy ratuszu. 313

Pomocnik jeometry poszukuje zajęcia, wykończa pospiesznie wszelkie plany dworskie i włościańskie, a także mierzy własnemi narzędziami. Wiadomość: Żelazna № 5, mieszkania 13. 2206

Francuzka w średnim wieku, poszukuje miejsca przz dzieciach. Hoża 24, m. 4.

Uczeń aptekarski ze skończoną praktyką, posiadający gruntownie język francuzki, poszukuje kondycji. Ulica Browarna № 26, apteka. 2224

Potrzebną jest panna do szycia na maszynie. Elektoralna № 41, m. 8. 2197

Potrzebny jest zaraz uczeń do cukierni, z prowincji mają pierwszeństwo. Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej № 135, dawny 61.

Uczeń dobrej konduity potrzebnym jest, do zakładu zegarmistrzowskiego. Krakowskie-Przedmieście 9. 315

Potrzebne są zaraz podręczne kompletnie uzdolnione do kołnierzyków i mankiet, na stałe zajęcie. Dzielna № 16, m. 11. 2215

Kopista umiejący sam tonować, albo uczeń dobrze obznajmiony z tem zajęciem, potrzebny zaraz do zakładu fotograficznego Nowaczyńskiej. 1481

Panienka przyzwoicie wychowana, posiadająca język francuzki, muzykę, życzyłaby znaleść kilko-godzinne zajęcie. Wspólna № 10—5. 1595

Magazynier potrzebny do fabryki, czynność prawie pod gołem niebem, opis życia (curiculum vitae) i kopją świadectw przesyłać pod adresem D. E. „poste-restante" Warszawa. 1957

Osoba znająca dobrze krawiecczyznę, życzy zajęcia w domu prywatnym. Marszałkowska № 27 stary, mieszk. 18. 2123

Młoda osoba, łagodnego charakteru, inteligentna, przyjemnej powierzchowności, potrzebna do zastępowania pani, pomocy w gospodarstwie. Warunki z fotografjami: Lublin, poste-restante, Rawiczowi. 2011

Poszukuje się tłomacza, z niemieckiego na ruski język: kasowych i buchhalteryjnych, techniczno-prawidłowych dzieł, instrukcji i t. p., za umiarkowane wynagrodzenie. Warunki w ofertach do kantoru Kurjera pod lit. K. i B. 2272

Potrzebny jest chłopiec do stolarza. Ulica Śliska № 7 nowy. J. Dymiński. 2290

Do fabryki kwiatów, potrzebne są 4 podręczne. Leszno № 1. 2344

Córka utrzymująca z pracy rąk rodziców wiekowych, szyjąca specjalnie i tanio wszelką bieliznę i znaczenie. Stare-Miasto № 30, mieszk. 11, trzecie piętro. 328

Osoba młoda, przyzwoita, życzy znaleść miejsce kasjerki; na żądanie złożyć może kaucję. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. S. M.

Podaptekarz poszukuje miejsca na prowincji. Wiadomość: Nowy-Świat № 23, mieszkania 19. 332

Potrzebny jest zaraz uczeń, do składu tabacznego G. Teszner. Marszałkowska № 152. 334

Panienki do nauki potrzebne są, do magazynu E. Łuniewskiej. Senatorska 26.

Uczeń chrześcijanin, od 16 do 18 lat potrzebny. Oferty zostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. L. K. 100. 2316

Osoba inteligentna, z lepszem wychowaniem, poszukuje umieszczenia zaraz do zarządu domowego w mieście lub na wsi, do towarzystwa osoby wiekowej, lub w miejscu, gdzie dzieci potrzebują opieki macierzyńskiej. Listowne porozumienia proszę nadesłać do kantoru Kurjera pod lit. E. Z.

Potrzebny jest uzdolniony w swym fachu werkfuier, do młyna amerykańskiego, który z panów młynarzy życzyłby sobie przyjąć to miejsce, proszę się zgłosić do szwajcara w hotelu Paryzkim, a ten wskaże do kogo. 2306

Osoba z wyższem wykształceniem, pragnie zajęcia kilko-godzinnego w zacnym domu, do towarzystwa i dozoru osoby słabego zdrowia i jako lektorka, lub opieki nad dziećmi. Wiadomość: Wspólna № 17, m. 2, od 3-ej do 7-ej. 2313

Pozłotniczych subjektów oraz uczni potrzeba jest zaraz. Królewska 31. Romuald Dobrowolski. 2333

Młody subjekt, z dobremi świadectwami, specjalista w handlu kolonjalnym, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia handlowego, posiada języki: polski, niemiecki i rosyjski. Oferty pod lit. M. N. K. w kant. Kur. War.

Potrzebną jest osoba w średnim wieku lub starsza, inteligentna bez wymagań z dobrym charakterem, praktyczna, do pomocy w domowych zajęciach i dozoru nad jedną dziewczynką. Byłoby do życzenia aby posiadała język niemiecki w konwersacji. Rekomendacja wymagana. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod literami W. B. 319

Kucharz z dobremi świadectwami poszukuje posady w Warszawie lub na prowincji. Adres: ulica Garbarska № 2, m. 44.

Potrzebny na wyjazd mężczyzna posiadający język rosyjski, do interesu przemysłowego, kaucja rs. 150. Stół, mieszkanie, 20 rubli missięcznie. Reflektanci zechcą adresy złożyć w kantorze niniejszego pisma pod lit. O. F. 70. 2317

Kupno i sprzedaż.

Meble garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, ozdobny, urządzenie jadalnego pokoju, oraz lustra, firanki i inne meble, z kilku pokojów, tanio do sprzedania na Chmielnej, w pałacu № 32 nowy, idąc od rogu Brackiej piąty dom. 2259

Kołdry tak zwane sławuckie, znakomitej dobroci, puszyste, czysto wełniane, po rs. 3, dostać można w składzie fabrycznym, w gmachu dobroczynności, w dawnym sklepie żyrardowskim. 2352

Meble: kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, toaleta, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stoliki do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki. — Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom w bramie. 1-e piętro, mieszk. 3. 1812

Koldry pikowe: różowe, niebieskie lub szare, po rs. 3, sprzedają w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście, w gmachu dobroczynności, w dawnym sklepie żyrardowskim. 2348

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslongi i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 23, róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 1727

Creass, półpłótno najlepsze, po kop. 8 łokieć, dostać można w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście, w gmachu dobroczynności, w dawnym składzie żyrardowskim.

Meble do sprzedania bardzo tanio z przyczyny zmiany interesów. Szafy rozbierane, kolumny czarne salonowe, krzesła fantazyjne, stół czarny do garnituru wytwornie rzeźbiony i grawerowany, stoliki fantazyjne, stoliki do kart, kozetka jedwabna, kanapka fantazyjna, szeslong skórą kryty, biurko paryzkiego wyrobu damskie, szafki do bielizny bardzo ozdobne, półki do książek, etażerka, umywalnia, stół orzechowy do garnituru, z jadalni całe umeblowanie ze starego dębu, kredens, stół, krzesła, wszystko bogato rzeźbione, lampa, obrazy olejne i fotografje celniejszych utworów, przyrządy na biurko, lichtarze Frażetowskie i wiele drobnych przedmiotów, oraz urządzenie kuchenne. Bracka № 20, stróż Paweł wskaże. 2062

Żagnot najlepszy czarny i popielaty, po kop. 7 łokieć, w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmiescie, w gmachu dobroczynności, w dawnym składzie żyrardowskim.

Do sprzedania futro męzkie z kołnierzem bobrowym, mało używane i palto zupełnie nowe. Obejrzeć można od 11-ej do 1-ej w południe. Ul. Wilcza 65, mieszk. 2. 2207

12 chustek białych do nosa, za kop. 90 sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, w gmachu dobroczynności, w dawnym składzie żyrardowskim. 2350

Meble po zwiniętym magazynie czarne i różne garnitury, kredensy, stoły i inne sprzedaję bardzo! a bardzo tanio. Od Nowego-Światu drugi dom, Świętokrzyzka № 4, mieszkania 4, pierwsze piętro. 2247

Sztuka płótna krajowego 30½ łokci mająca, za rs. 4 sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, w gmachu dobroczynności, w dawnym składzie żyrardowskim.

Do sprzedania za cenę przystępną lustro salonowe z konsolą, złocone, oraz futro niedźwiedzie, prawie nowe. Złota 21, stróż wskaże. 2241

Łóżka orzechowe greckie ozdobne są do sprzedania. Krakowskie - Przedmieście 2, mieszkania 25, na dole, w podwórzu. 2107

Kassy ogniotrwałe do sprzedania po cenach najprzystępniejszych. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 1293

Do sprzedania koronkowa rotonda, do ubrania sukni balowej. Żurawia № 11, mieszkania 5. 2170

Suknia jedwabna koloru héliotrope, przybrana koronkami, zupełnie świeża i okrycie damskie, są do sprzedania. Wspólna 10, stróż wskaże. 2083

Ktoby życzył nabyć parę niedźwiedzi, roczniaków, żywych; raczy zgłosić się na Warecką № 9, m. 13, od 5—6 po południu.

Okrycie do sprzedania syberynowe, długie, zupełnie nowe, podług ostatniej mody, za cenę przystępną, oraz suknie wieczorowe. Nowy-Świat № 34, mieszk. 18. 2187

Meble rozmaite z 4-ch pokojów, do sprzedania. Nowy-Świat № 48/44, m. 21. 2226

Bryczka zdatna na wieś, do sprzedania tanio. Nowy-Świat 1, stróż wskaże. 2233

Buldogi prawdziwej rasy angielskie są do sprzedania. Ul. Chmielna № 3, m. 8. 2235

Fortepian o 6-u oktawach, bardzo dobry, do sprzedania. Elektoralna 14, m. 7, 2-e piętro, front, do 5 po południu. 2236

Masła litewskiego 25 pudów jest do sprzedania razem lub częściowo. Żurawia № 43, mieszkania 1. 2240

2 lustra orzechowe duże, z konsolami marmurowemi, do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 67 nowy, u stróża. 1555

Z powodu żałoby suknie do sprzedania w sklepie Nelly. Szpitalna № 1. 2082

Meble bardzo tanio. nowe używane. Ul. Chmielna 3, róg Nowego-Światu w Magazynie. 2045

Fortepian za 85 rubli do sprzedania. Hoża № 3, mieszkania 3. 2028

Fortepian Hofera i drugi zagraniczny o 7-u oktawach, do sprzedania, tamże można się egzercytować codziennie. Chmielna № 7, Nowicki. 2042

Tabakierkę złotą pięknej francuzkiej roboty pozostawiono do sprzedania w zakładzie fotograficznym p. Nowączyńskiej, Nowy-Świat 27. 2270

Fortepiany nowe, używane, krótkie sprzedaż, zamiana, reperacje, przyjmuje fabryka fortepianów. Leszno 21. 2353

Fortepian zagraniczny, o 7-u oktawach, blatem metalowym, w dobrym stanie, do sprzedania. Świętokrzyzka 3, m. 8. 2354

Wina zagraniczne, kaukazkie i krymskie, od kop. 30 za butelkę; wódki Popowa z Moskwy i z dystylarni F. Jankowskiego po cenach fabrycznych: piwo wyborowe 1/1 but. kop. 8, ½ but. kop. 5; każda butelka opatrzona etykietą firmową i korki palone z firmą browaru, poleca skład win Władysława Biernackiego. Zielna № 1, róg Chmielnej.

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, lustro, krzesełka fantazyjne, trema, kredens, krzesła, stół, szafy, stolik damski, komoda, łóżka toaleta, umywalnia, kolumny, dywany, dwie szafy bogato rzeźbione, dębowe; firanki, chodniki, Ul. Marszałkowska № 111, między Złotą i Chmielną, na pierwszem piętrze, mieszk. 16

Do sprzedania maszyna parowa z rezerwoarem, kominem, kotłem z bulierem, o sile 8 do 12 koni. Wiadomość: ulica Pańska № 13, u Szteinera, do godziny 10 rano. 336

Do sprzedania za nizką cenę, garnitur mebli bordeaux, granité kryte; kanapa, dwa fotele, dwanaście krzeseł, dwie portjery, trzy lambrekiny i stół. Żurawia № 12, m. 5, od 10-ej do 2-ej. 2308

Dla linijerskich zakładów, pośpieszne maszyny do linjowania, na kółkach, najnowszej konstrukcji są do nabycia u B. L. Fridman w Warszawie, ulica Dzika № 15.

Grzyby litewskie po kop. 37½ ff. Krucza № 5, mieszkania 7. 2329

Do sprzedania para łóżek, antyki, po Poniatowskim. Żurawia № 21, m. 3. 2275

Kanarek harzowski i inne, tanio. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszk. 6. 2258

Piękne nowe lando, oraz karetka używana, do sprzedania. Zielna № 26, u właściciela. 2314

Magle pokojowe po rs. 45, ze stołem rs. 55, praktyczne i trwałe, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 16 (14).

Interesa handl. i majątk.

Potrzebne są rs. 4,000 do spłaty na nieruchomość wysokiej wartości, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość bez pośrednictwa, A. Nowakowski i Syn. Bielańska 3.—Tamże wiadomość o placu obszernym do sprzedania, o trzech frontach, podzielnym w najdogodniejszych warunkach. 872

Życzę kupić włókę ziemi lub tanią kolonję. Oferty i cenę proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod K. W. 1945

Do sprzedania lasu sosnowego budulcu morgów 67, dwie wiorsty od stacji dr. żel. War.-Wied., w blizkości Łodzi. Wiadomość u właściciela, Pańska № 10, mieszkania 39, od 10-ej do 12-ej. 2000

Do wydzierżawienia dobra Sadowiec w powiecie Wieluńskim. Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Działoszyna. 1235

Do wydzierżawienia dobra Lipnik w powiecie Wieluńskim. Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Działoszyna. 1234

3 place na Pradze, w blizkości dr. żel. Terespolskiej, mające ogółem powierzchni przeszło 50,000 łokci kwadratowych, uregulowane w osobnych księgach hypotecznych, są do sprzedania. Wiadomość u adwokata przysięgłego Karola Dunina, ul. Świętojerska 22, do 10 rano, lub między 5 a 7-mą po południu, z wyjątkiem świąt. 232

Magle wiedeńskie są do sprzedania z powodu zmiany interesu, Czysta 8. 2200

Sklep galanteryjny z dystrybucją jest zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu: ulica Marszałkowska № 143 nowy. 2211

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy jest do sprzedania. Ulica Żelazna № 20 lit. B.

Rs. 15,000 potrzeba na 1-szy numer hypoteki, bez pośrednictwa. Wiadomość: ul. Pańska № 16, u właścicielki. 2232

Rs. 1,000 potrzebne są, jako współka do interesu pewnego, bez żadnego ryzyka. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja № 20, mieszkania 5. 314

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania sklep wiktuałów przy ulicy Marjensztadt N 25, za rs. 100, wiadomość na miejscu.

Rs 80.,000 do ulokowania, na 1-szy numer po Towarzystwie m. Warszawy, razem lub częściowo. Wiadomość w kancelarji p. Powichrowskiego, adwokata przysięgłego, Długa 27. 2213

Hotel narodowy w Krakowie, położony wśródmieściu, liczący przeszło 40 pokojów gościnnych, jest pod przystępnemi warunkami do sprzedania, a ewentualnie do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udziela ustnie lub listownie właściciel w miejscu. 2077

Poszukiwanym jest wspólnik z kapitałem 5 tysięcy rubli, do bardzo korzystnego przedsiębierstwa. Oferty pod literami M. W. F. przyjmuje kantor Kurjera. 2186

Dystrybucja do sprzedania, może być na sklep wiktuałów. Sienna 13. 2150

Potrzebną jest suma rs. 2,500 do spłaty na 1-szy № po towarzystwie. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość: Dzielna № 30, u właścicielki domu. 2271

Czynnego wspólnika z kilkoma tysiącami rubli, poszukuje się do przedsiębierstwa nowo założonego, przynoszącego znaczny i pewny procent i nie przedstawiającego żadnego rezyka. Reflektanci zechcą złożyć adresy w kantorze Kurjera pod literami E. J.

Apteka do sprzedania w mieście powiatowem. Wiadomość w aptece Dr. Hejnricha.

Okazja. Willa niezwykle ładna i zdrowa, z pałacykiem nowym, dwie włóki gruntu, laskiem sosnowym własnym, ogrodem, oranżerją, wodą i komunikacją szosą 10 wiorst od Warszawy i od kolei wiorsta, dobrze obsiane, z inwentarzem wszelkim, do sprzedania nie drogo, warunki dogodne. Wiadomość bliższa: ulica Trębacka № 13 nowy, w magazynie Leonard. 2287

Wspólnik z kapitałem od 6,000 rubli potrzebny jest, do interesu fabrycznego, dla powiększenia takowego, gdyż wyroby, te sprowadzają się dotąd przeważnie z zagranicy. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. W. 666. 337

Poszukuje się wspólnika z kapitałem rubli 3,500—4,000 do interesu, od dosyć dawna egzystującego, lecz fachowego w zawodzie kupieckim, a mianowicie: materjalisty i składzie farb. Oferty uprasza się składać w ninijszem piśmie pod literą W. Z. 1450.

Ważna wiadomość! Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania z całem urządzeniem zakład restauracyjny z 4-letnim kontraktem, w blizkości teatru; lokal ten może być użyty i na okazały skład wódek. Wiadomość na miejscu: Chmielna № 1, róg Nowego-Światu. 2263

Magle do sprzedania zaraz. Świętokrzyzka № 38. 2325

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu, za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Karmelicka № 11 (7 stary), w sklepie z pieczywem. 2326

Rs. 200 do 500 za wyrobienie posady fachowemu kupcowi, władającemu czterema językami, z referencjami pierwszorzędnemi. Listy A. Z. 100, w kant. Kur. War. 2319

Z powodu wyjazdu właściciela z Warszawy do sprzedania bez pośrednictwa zakład najmu karet, konie i wozy robocze, oraz krowy. Wiadomość w hotelu Litewskim, Nowo-Senatorska, w kantorze. 2324

Sklep wiktuałów do sprzedania. Cena przystępna. Ulica Mostowa 18. 2331

Dystrybucja do sprzedania, z mieszkaniem. Karmelicka № 13/9. 2332

Sklep mydlarski w dobrym punkcie jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Bracka № 11, w sklepie obuwia. 2315

Do sprzedania sklep norymberski z dystrybucją i materjałami piśmiennemi. Ul. Niecała № 11. 2318

Lokale.

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, od lat 4-ch zajmowany na handel wędlin, wraz z mieszkaniem składającem się z trzech pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67 nowy, obok gimnazjum, 3 pokoje z balkonem, na 3-em piętrze, od frontu, z dwoma wejściami, z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, oraz piwnica i góra wspólna, za rs. 320 rocznie. 1 pokój z kuchnią w oficynie na dole, z piwnicą i górą wspólną, oraz 2 pojedyńcze pokoje kawalerskie, każdy z osobnem wejściem, frontowemi schodami, na 3-em piętrze, stróż wskaże. 157.

Do wynajęcia każdego czasu: salon o 3-ch oknach i pokój o 1-m oknie, razem lub oddzielnie, umeblowane. Widok 22 nowy, mieszkania 9. 2218

Do wynajęcia zaraz 2 lub 1 pokoj z przedpokojem i zupełnie oddzielnem wejściem, na parterze, elegancko umeblowane, w najruchliwszym punkcie miasta. Wiadomość: Nowy-Świat № 22, m. 23. 2222

6 lub 5 pokojów, z wszelkiemi wygodami. Dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 1723

Za 18 rubli mieszkanie z całodziennem utrzymaniem dla pań, przy staruszce. Ul. Hoża 26—17. 1678

Przy ul. Kruczej № 7, dom cały ze znacznym ogrodem, dobrze utrzymanym, do wydzierżawienia lub wynajęcia. od 1 Kwietnia lub później. 2025

Pokój z meblami i usługą. Tamka № 9, mieszkania 7. 2060

Przy ul. Ogrodowej № 5, do wynajęcia od 1 Kwietnia 5 pokojów, na 1-m piętrze, z wszelkiemi wygodami, oraz trzy pokoje z takiemiż wygodami. Wiadomość na miejscu.

5 pokojów do wynajęcia od 1 Kwietnia lub zaraz, na kwartał lub rocznie, z wszelkiemi wygodami i gazem, na parterze, za 125 rs. kwartalnie. Złota № 46 nowy. 309

Salon z pokojem, elegancko umeblowane, usługa. Chmielna 16, mieszk. 7. 2193

Do wynajęcia tanio, dla osoby płci żeńskiej, pokpj z oddzielnem wejściem, z przedpokoju. Wiadomość Złota 36, mieszkania 31. 341

Do wynajęcia duży salon, z przyległemi pokojami, elegancko urządzony, na uczty weselne lub bale. Wiadomość: Plac Krasiński № 3, u rządcy domu. 2343

Tanio! Pokój dla damy. Chmielna № 44, od Marszałkowskiej. 2334

Sklep od Kwietnia, stajnia, wozownia zaraz. Nowy-Świat 25. 2328

Salonik od frontu, z fortepianem i meblami, zaraz do wynajęcia, przy wdowie, osobie inteligentnej i wykształconej. Bielańska № 21, mieszkania 5. 2338

Potrzeba od 1 Kwietnia r. b., w dzielnicy św. Aleksandra, 2-ch pokoi z przedpokojem, kuchnią i możliwemi wygodami. Adres: poste-restante M. K. 68. 340

Od 1-go Kwietnia r. b. jest do wynajęcia sklep wiktuałów w dobrym punkcie, egzystujący od lat 20. Wiadomość: Nizka № 50, u właścicielki domu, między godziną 2 a 4 po południu. 2265

Lokal w którym mieści się obecnie fabryka powozów, składający się z kuźni, oraz czterech obszernych i trzech mniejszych wozowni i stajni na 12 koni, zdatne na składy, remizę lub fabrykę, do wynajęcia razem albo częściowo, od 1-go Lipca r. b. w domu № 669, nowy 26 Leszno. Wiadomość u właściciela: Furmańska 11. 2253

Pokój umeblowany, z usługą. Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego placu № 38 nowy, mieszkania 18. 2311

Doniesienia rozmaite.

Kurtki łosiowe i czarne na flaneli, kaftany, spodnie, kalesony i skarpetki jelenie i zamszowe, chroniące od przeziębienia i reumatyzmu, w wielkim wyborze poleca fabryka wyrobów rękawiczniczych L. Kunickiego.—Krakowskie-Przedmieście № 7. 1998

Pasztety (pain de gibier) świeże, smaczne. Skład produktów wiejskich, Marszałkowska № 119. 1659

Obiady na maśle. Poszukuję paru porządnych stołowników. Krucza 32, m. 19.

Potrzebna sklepowa do sprzedaży pieczywa. Kaucja wymagalna rs. 50. Do sprzedania 30 flakonów aptecznych. Wiadomość: Hoża № 78, w piekarni. 2202

Pralnia do sprzedania.— Tamże potrzebne są uczennice. Złota 23a. 2341

Fortepianista renomowany, przyjmuje zamówienia na bale i wesela. Chłodna 20 Fabryka kapeluszy. 2339

Losy loteryjne do 1-szej klasy jeszcze do nabycia. Złota 5, mieszk. 3. 2345

Opakowanie mebli, fortepianów tanio, solidnie, zakład opakowań. Maków. Solna 18.

Bukowska akuszerka, przyjmuje osoby spodziewające się słabości we wspólnych i oddzielnych pokojach. Opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka. Opłata niska. Bednarska № 21. 2178

Potrzebna mamka. Ulica Freta № 3, mieszkania 5. 2289

Mamka ze świeżym pokarmem do umieszczenia. Tamka 11, mieszk. 16. 2320

Chłopczyk jest do wzięcia na własność, nie chrzczony. Ul. Furmańska № 8, m. 14.

Dnia 31 Stycznia r. b. w kościele Świętokrzyzkim w czasie nabożeństwa lub przechodząc ulicą Świętokrzyzką, Placem Wareckim i Szpitalną, została przywłaszczona czy uroniona portmonetka brązowa, skórzana, z pewną kwotą pieniędzy i 2 bilety ćwiartkowe na loterję № 7666 i 516, wzięte w kantorze loteryjnym pana Falenckiego na Niecałej, gdzie też zaraz ostrzeżenie zostało poczynione, niech więc nikt tych numerów nie nabywa, a jeżeli wie gdzie się znajduje ta zguba, zechce dać znać na ulicę Hortensja № 7, mieszkania 3. 2342

Nagrody rs. 3. Zgubiono zegarek damski złoty, o jednej kopercie, ze srebrnym cyferblatem, przechodząc: Zjazdem, Krakow.-Przedmieściem, Nowym-Światem, Warecką i Chmielną. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie na Elektoralną № 3, na pensję.

Zginął duży pies, obroża na karku skórzanna gwoździkami wybita, maści żółtej, około morda w około czarna, a także i około oczów; wabi się „Mordas.“ Znalazca tego psa za odprowadzenie szwajcarowi na ul. Piękną № 10, otrzyma nagrody rs. 5. 2310

Przybłąkał się wyżeł biały z żółtemi łatami, z kagańcem. Wiadomość na Lesznie № 70, u stróża. 2312

Zgubiła woreczek z 9-ma rublami w Saskim ogrodzie, biedna wdowa z igły się utrzymująca. Uprasza się pań, które znalazły takowy o zwrócenie na ulicę Świętojańską № 15, mieszkania 11,—gdyż to była własność cudza. 2337

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 1 (13) Февраля 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.